

Interesujący repertuar

Festiwal — 50 lat kinematografii radzieckiej

Na murach miast pojawiły się już plakaty zapowiadające festiwal filmowy pn. „50 lat kinematografii radzieckiej”. zorganizowany z okazji półwiecza Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Inauguracja festiwalu nastąpi 20 bm.

W dniu tym na ekrany kin miast wojewódzkich wejdzie film reżysera Marka Dońskiego pt. „Matczyne serce”. Jest to opowieść o matce Włodzimierza Lenina — Marii Uljanow, której postać kreuje aktorka Helena Fadijewa.

Festiwal trwać będzie kilka miesięcy, przy czym największą liczbą premier i imprez towarzyszących przewidziana jest na październik i listopad. W okresie festiwalu wejdzie na ekrany 25 nowych radzieckich filmów fabularnych oraz ponad 20 najwybitniejszych pozycji archiwalnych, zaliczanych już do klasyki.

Z filmów nowych polska publiczność będzie miała możliwość obejrzenia m. in. ekranizacji dwu pierwszych części „Wojny i pokoju” Sergiusza Bondarczuka, „Chewurskiej ballady” Szoty Managadze, „Pierwszego nauczyciela” Andrzeja Michałkowa-Konczalowskiego, adaptacji „Bohatera naszych czasów” Lermontowa w reżyserii Stanisława Rostockiego, „Bransolety z granatów” Kuprina w reżyserii Abrama Rooma, „Zosi” Michała Bogina, filmu francusko-radzieckiego o Czajkowskim „Trzecia młodość” Jeana Dreville’a, „Człowieka którego kocham” Julii Karasika, komedii „Złodziej samochodów” Eldana Riazanowa i „Lebiediew contra Lebiediew” Henryka Gabaja. Z filmów dokumentalnych obejrzymy „Na frontach wojny domowej” Ilji Kopalina.

Z pozycji klasycznych znajda się na ekranach tak słynne dzieła, jak „Pancerń Potiomkin” Sergiusza Eisensteina, „Burza nad Azją” Wsie-

Międzynarodowa konferencja naukowa

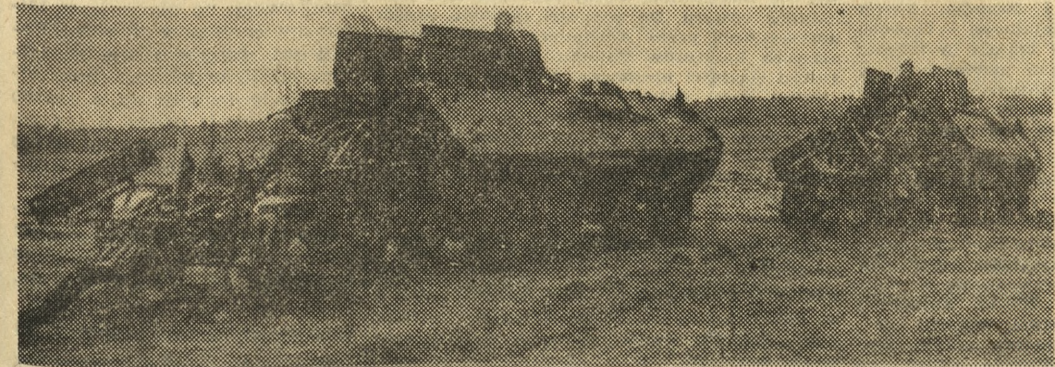
W dniach 21—22 bm. w salach Pałacu Działyńskich w Poznaniu odbędzie się doroczna konferencja Komisji Wielostronnej Współpracy Akademii Nauk Krajów Socjalistycznych poświęcona badaniom współczesnego imperiaizmu.

W konferencji wezmą udział przedstawiciele instytutów ekonomicznych: Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ZSRR i Polski. Organizatorem konferencji z ramienia Polskiej Akademii Nauk jest Instytut Zachodni w Poznaniu. (na)

Mechaniczny stawia min

Stawianie zapór minowych było dawniej dla saperów pracochłonną czynnością wymagającą wielu żołnierskich rąk. Miny musza być stawiane według trudnego do odgadnięcia systemu i starannie maskowane. Dziś pracę wielu saperów zastąpiło mechaniczne urządzenie do stawiania zapór minowych. Wszystkie czynności wykonuje ono automatycznie. Specjalnym plugiem rozcina darnię i w przygotowane w ten sposób miejsce zsuwa się po prowadnicy mina przeciwzłogowa.

Fot. — CAF-WAF



wołoda Pudowkina, „Dzieciństwo Gorkiego” Marka Dońskiego, „Trylogia o Maksymie” Grzegorza Kozincewa i Leonida Trauberga.

Podczas festiwalu organizowane będą przeglądy filmów krótkometrażowych, seminaria poświęcone dorobkowi radzieckiej kinematografii, konkursy, wystawy. W tych dniach w hallu warszawskiego „Iluzjonu” otwarto wystawę szkiców Sergiusza Eisensteina. Wprowadzone zostaną ponownie na ekrany filmy polskie, których tematyka związana jest z walką klasy robotniczej w naszym kraju, takie jak „Celuloza”, „Pod gwiazdą frygijską” i „Czarne skrzydła”. (PAP)



Na zdjęciu: do uczestników Zjazdu SED przemawia W. Gomułka. CAF - Telefoto

Nie ustaje fala zobowiązań dla uczczenia wielkich świąt i rocznic

Wiele korzyści przyniesie realizacja zobowiązań, podejmowanych nadal przez załogi wielkopolskich zakładów pracy dla uczczenia 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, 1 Maja, 22 Lipca i VI Kongresu Związków Zawodowych.

W samym przemyśle spożywczym pracownicy realizują w tej chwili zobowiązania, których ostatecznym rezultatem będzie dodatkowa produkcja wartości 60 mln. zł i wykonanie w czynie różnych prac szacowanych na ponad 2,2 mln. zł. W Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego w Stawie pracownicy zwiększą dobowy przerób ziemniaków co spowoduje wyprodukowanie ponad plan 430 ton mączki wartości 3,4 mln. zł. Niezależnie od tego skróca o 10 dni cykl remontów i przepracują w czynie społecznym 375 godzin. Zatrudnieni w Kalkiskich Zakładach Koncentratów Spożywczych zadeklarowali wyprodukowanie ponad plan 100 ton kostek przyprawowych i przepracowanie 4870 roboczogodzin w czynie społecznym.

Do czynu włączyli się też pracownicy spółdzielni inwalidzkich w Poznaniu i województwie. Zadeklarowali oni prace wartości 25 mln. zł. W zobowiązaniach tych przewidzieli m. in. zwiększenie produkcji przy utrzymaniu dotychczasowego zatrudnienia, rozszerzenie eksportu, oszczędności w zużyciu surowców, jak też wykonanie w czynie różnych prac na rzecz miast, miasteczek i spółdzielni.



Przestrzegamy narody Europy przed grozą odwetu ze strony NRF

Wystąpienie W. Gomułki na VII Zjeździe SED

W środę VII Zjazd SED kontynuował swe obrady. Od samego rana do Prezydium Zjazdu napływały meldunki z jednostek przemysłowych, rolniczych, handlowych, instytutów naukowych i szkół, o realizacji zobowiązań zaciągniętych dla uczczenia zjazdu oraz o podejmowaniu nowych, którymi ludzkie pracy NRD pragną powitać 50 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W toku obrad referat „Realizacja zadań gospodarki narodowej” wygłosił w imieniu członków Biura Politycznego KC SED i przewodniczący Rady Ministrów Willi Stoph, szeroko omawiając dotychczasowe osiągnięcia NRD w rozwijaniu produkcji, polepszaniu wskaźników gospodarczych oraz zadania w tym zakresie w oparciu o nowy system planowania i kierowania.

Podczas wczorajszych obrad przemówienie do uczestników VII Zjazdu SED wygłosił I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka.

Mówca przekazał na wstępie Zjazdowi, wszystkim członkom SED i ludowi pracującemu NRD braterskie socjalistyczne pozdrowienia. Mówca stwierdził, że polski i niemiecki rewolucyjny ruch robotniczy ma piękne międzynarodowe tradycje, do których socjalizm dopisał kartę o wyjątkowym, przełomowym znaczeniu. Polska Ludowa i NRD współtworzą wraz z Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi potężną siłę wspólnoty socjalistycznej, a granica między obu bratnimi krajami jest granicą pokoju i trwałego przymierza.

W. Gomułka podkreślił następnie doniosłe, wszechstronne znaczenie zawartego ostatnio między Polską i NRD układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Zawarta w układzie deklaracja o dążeniu obu stron do dalszego zacieśniania współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej znajduje pełne potwierdzenie w praktyce ostatniego okresu — oświadczył mówca.

Konsul ZSRR w Fabryce Maszyn Żniwnych

Pracownicy Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych gościli wczoraj konsula Związku Radzieckiego, S. W. Kolaskina, który zwiedził poszczególne hale produkcyjne, a następnie uczestniczył, wraz z I sekretarzem KD PZPR na Nowym Mieście, Kazimierzem Buchertem w spotkaniu aktywu TPPR w Klubie Fabrycznym.

Spotkanie to zainaugurowało w tej dzielnicy obchody z okazji 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W czasie przyjacielskiej pogawędki, jaka wywiała się po wystąpieniu S. W. Kolaskina, zabrali m. in. głos byli żołnierze i dywizji, którzy przeszli wraz z Armią Radziecką szlak bojowy. Mówili oni o przyjacielskich kontaktach nawiązanych w tych latach z żołnierzami radzieckimi, wspominali podobnie jak uczestnicy powojennych wycieczek do ZSRR — o serdeczności, jaką darzą Polaków obywatele Kraju Rad.

Na zakończenie spotkania, które minęło w bardzo miłej i przyjemnej atmosferze postanowiono, że Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych nawiąże kontakty z pokrewną fabryką traktorów w Charkowie. (b)

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 20 bm. przewidywane jest zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, miejscami opady, postępujące od północnego zachodu. Nieco cieplej. Temperatura maksymalna od 8 do 14 st. Wiatry umiarkowane i dość silne.

POZNAŃ
CZWARTEK
20
KWIEŹNIA
1967

Wydanie A
Nr 92 (7209)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Rocznica układu
polsko-radzieckiego

Uroczysty koncert w Warszawie

21 bm. przypada 22 rocznica zawarcia układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Polską i ZSRR.

W przeddzień rocznicy tj. w czwartek — w sali Filharmonii Narodowej w Warszawie odbędzie się uroczysty koncert, na który przybędą przedstawiciele najwyższych władz partynych i państwowych.

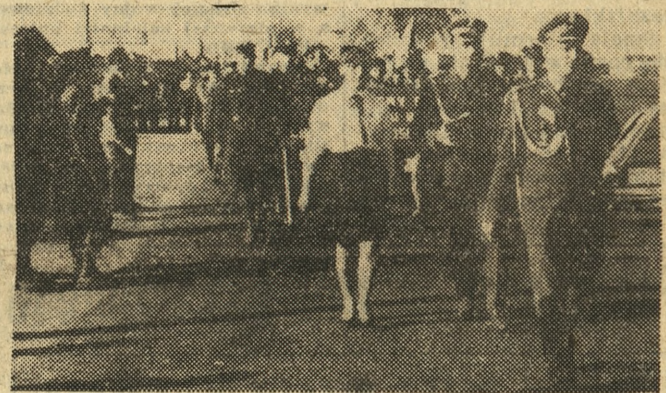
Obchody doniosłej rocznicy odbywać się będą również w całym kraju. (PAP)

Spotkania E. Ochaba na Opolszczyźnie

Środa była drugim dniem pobytu Edwarda Ochaba na Opolszczyźnie. Przewodniczący Rady Państwa odwiedził nowoczesną szkołę w Krapkowicach, jedna z 53 szkół — Pomników Tysiąclecia wzniesionych w ostatnich latach na Ziemi Opolskiej.

Następnie E. Ochoab udał się do Kuźni Raciborskiej i złożył wizytę w tamtejszym „Rafamecie”. Zbiegła się ona z innym ważnym wydarzeniem: 19 bm. w fabryce, znanej z wysokiej jakości maszyn dostarczanych do licznych krajów zakończono montaż dwutysięcznej obrabiarki. (PAP)

Dzisiaj w Gostyńskim — spotkania ludności z oficerami WP



Jak już informowaliśmy w najbliższych dniach odbędzie się wiele spotkań mieszkańców wielkopolskich wsi z oficerami Ludowego Wojska Polskiego. Będzie to kontynuacja więzów przyjaźni zadziergniętych szczególnie podczas ubiegłorocznych takich spotkań, połączonych wówczas z udziałem w sztafetach Tysiąclecia (na naszym zdjęciu widzimy jedną z takich uroczystości sprzed roku).

Tegoroczne spotkania będą poświęcone tradycjom Rewolucji Październikowej, tradycjom Polskiej Partii Robotniczej, roli Wojska Polskiego i armii sojuszniczych w obronie pokoju. Pierwsza seria spotkań odbędzie się dzisiaj we wsiach powiatu gostyńskiego. 22 bm. podobne spotkania przewidziane są w powiatach: Czarnków, Ostrow i Trzcianka — Piła. (ms)

Fot. — K. Przychodźki

Groźba inwazji szkodników i chorób roślin

Lagodna zima i wyjątkowo wczesna wiosna stwarzają sprzyjające warunki dla rozwoju szkodników i chorób roślin uprawnych.

Z opracowanej przez Instytut Ochrony Roślin wstępnej prognozy wynika, że na plantacjach zbożowych należy się spodziewać dość znacznego nasilenia tzw. chorób główniowych, szczególnie w województwach krakowskim, lubelskim i wrocławskim. Również zagrażająca od lat plantacjom ziemniaczanym stonka, może w tym roku stanowić większe niebezpieczeństwo, niż w ub. roku.

Przewiduje się również możliwość rozprzestrzenienia zarazy ziemniaczanej, głównie w województwach północno-zachodnich.

Należy się też liczyć z możliwością wystąpienia mszyc na plantacjach buraków cukrowych. Mogą też wystąpić szkodniki rzepaku ozimego, zwłaszcza w województwach północno-zachodnich i wschodnich. Konieczne są więc już w okresie kwitnienia rzepaków odpowiednie zabiegi chemiczne.

Naukowcy przewidują duże nasilenie szkodników w sadach, głównie jabłoniowych i śliwkowych. Spodziewane jest rozmnożenie się grzyźni polnych, zwłaszcza na polach z oziminami i na trwałych użytkach zielonych oraz w młodych sadach i szkółkach drzew owocowych. (PAP)

Zgon

Konrada Adenauera

Były kanclerz NRF dr Konrad Adenauer zmarł w środę, w wieku lat 91, po przeszło tygodniowej ciężkiej chorobie. Już biuletyn lekarski opublikowany w środę rano stwierdził dalsze zaostrzenie się jego stanu zdrowia. Grypa połączona z brzochnicą osłabiła czynności serca i całego układu krążenia i w rezultacie nastąpił zgon.

Adenauer w ostatnich dniach choroby znajdował się pod namiotem tlenowym. U jego łóża w miejscowości Rhoendorf n/Renem czuwało siedmiu lekarzy.

Udział w pogrzebie zapowiedzieli: prezydent Francji — de Gaulle, prezydent USA — Johnson i premier Wielkiej Brytanii — Wilson. (PAP)

Na str. 2 drukujemy artykuł „Zelazny kanclerz” — rzecznik odwetu.

Wystąpienie W. Gomułki na VII Zjeździe SED

Dokończenie ze str. 1

kroczą w różnych kierunkach i coraz bardziej oddalają się od siebie.

Zbrodnie Stangla we Włoszech

„Wiener Zeitung” przyniósł informacje dotyczące nowych zbrodni b. SS — hauptsturmführera Franza Paula Stangla w stosunku do obywateli włoskich.

Latem 1944 roku działał on w rejonie Triestu, Wenecji i Udine. Stangl miał wówczas swą siedzibę w Udine w tamtejszym „gestapo” oddział IV b-4. Później przeniósł się do Wenecji. Jego za danie było likwidacja obywateli włoskich żydowskiego pochodzenia. Znaczną ich liczbę Stangl zamordował w obozie Risiera di S. Sabba koło Triestu. Część z nich została na miejscu rozstrzelana, a reszta wysłana do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

„Comunita Israelitica” w Trieście — jak podaje wiedeński dziennik — jest w posiadaniu zeznań świadków na ten temat.

„Wiener Zeitung” przypuszcza, że w oparciu o powyższe dane rząd włoski mógłby również wystąpić do Brazylii o ekstradycję zbrodniarza wojennego Stangla. PAI

Antychińskie wystąpienia w Indonezji

Korespondent Reutera donosi z Djakarty, że na wschodniej Jawie doszło znów do wystąpień przeciw mieszkającym tam Chińczykom. Młodzież podpalała domy, sklepy, samochody oraz mienie ludności pochodzenia chińskiego.

W miejscowości Situpando wojsko przeszukiwało domy, zamieszkałe przez Chińczyków i kilku z nich aresztowało pod zarzutem demonstrowania przeciwko rządowi indonezyjskiemu.

Agencja informuje również, że do portu w Medan na Sumatrze przybył statek z Chińskiej Republiki Ludowej, aby zabrać kolejną grupę Chińczyków, chcących opuścić wyspę. Jest to już czwarty rejs chińskiego statku po repatriantów. PAP

Prokurator w roli oskarżonego

Wpłynął pozew przeciw Garrisonowi

Prawnik Dean Andrews wniósł pozew przeciwko prokuratorowi Nowego Orleanu Garrisonowi domagając się od niego odszkodowania w wysokości 100 tys. dolarów. Jak wiadomo, Andrews w toku dochodzenia prowadzonego przez Garrisona oskarżony został o krzywoprzysięstwo. Zeznał on po zabójstwie Kennedy'ego w Dallas, przed Komisją Warreną.

Andrews — jak wiadomo — przyznał, że po zamachu w Dallas nawiązał z nim kontakt telefoniczny osobnik, który podawał się za Claya Bertranda. Tajemniczy rozmówca proponował mu wówczas podjęcie się obrony Oswalda.

W pozwie wniesionym we wtorek do sądu, Andrews oskarża Garrisona o usiłowanie zmuszenia go do składania fałszywych zeznań przed ławą przysięgłych. Andrews utrzymuje, że prokurator nowoorleański chciał skłonić go, aby oświadczył, że Clay Bertrand i Clay Shaw, to jedna i ta sama osoba. Clay Shaw jest — jak wiadomo — jednym z głównych oskarżonych w dochodzeniu Garrisona, który pragnie udowodnić, że Kennedy zginął w wyniku zawiązanej a spisku. Andrews wysunął także inne oskarżenia przeciwko Garrisonowi.

Gordon Novel, który ściga jest przez Garrisona jako jeden z kluczowych świadków dochodzenia oświadczył we wtorek w mieście Dayton (stan

Koszalińskie Wydawnictwo Poznańskie

W związku z 10-leciem działalności wydawniczej Wydawnictwa Poznańskiego odbyło się w Koszalinie wreczenie dyrektowi Wydawnictwa Honorowej Odznaki Złotawej „Za Zasługi w Rozwoju Wydawnictwa Koszalińskiego”. Indywidualne odznaki „Za Zasługi w Rozwoju Wydawnictwa Koszalińskiego” otrzymali dyrektor i redaktor naczelny Wydawnictwa dr Jerzy Ziolkiewicz oraz zastępca redaktora naczelnego dr Edmund Makowski. (na)

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności, przewodząc budowie socjalistycznego państwa niemieckiego, dokonała historycznego dzieła. Szczególne uznanie zdobyła sobie wasza partia za wychowywanie społeczeństwa niemieckiego w duchu międzynarodowego, pokojowego i braterskiego sojuszu z siłami wolności i socjalizmu — oświadczył Sekretarz KC PZPR.

„Partia nasza i rząd Polski Ludowej zawsze uważały i uważają, że bezpieczeństwo i suwerenność Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz nietykalność jej granic są dla nas równoznaczne z bezpieczeństwem i nienaruszalnością granic Polski, z pokojową stabilizacją na naszym kontynencie”.

Charakteryzując sytuację w drugim państwie niemieckim W. Gomułka zaznaczył, że NRF wprzęga się w rydwan agresywnej polityki imperializmu amerykańskiego, a przy jego pomocy odrzucił się tam militarystom i duchowi odwetu, odrzucił się nacjonalizmowi i zabarwieniu faszystowskiemu.

Zachodniomilitaryzm podniósł do rangi oficjalnej polityki NRF roszczenia terytorialne wobec Polski i innych krajów socjalistycznych. Jego usilnym dążeniem jest zawładnięcie bronią jądrową.

Grozę i okrucieństwo hitlerowskiego militarysty, symbolizuje największy cmentarz świata, znajdujący się na ziemi polskiej: Oświęcim — kontynuował mówca. Ziemia Oświęcimska zmieszana jest z prochami ludzi 28 narodowości z 23 krajów, z prochami mężczyzn i kobiet, dzieci i niemowląt.

Ofary hitlerowskiego ludobójstwa, ofiary drugiej wojny światowej milczą. Ale prochy ich wołają do nas żywych: Bądźcie czujni! Nie pozwólcie, aby kiedykolwiek to się powtórzyło! Niebezpieczeństwo rozpoczyna się od zbrodni, od rozpamiętania nacjonalizmu, od odbudowy militarysty, od krzewienia ducha odwetu.

I Sekretarz KC PZPR podkreślił dalej, że niezmiennym celem wszystkich rządów NRF było i jest zburzenie terytorialnego status quo ukształtowanego w Europie w wyniku drugiej wojny światowej, a w pierwszej kolejności unicestwienie NRD.

Sprawdzeniem szczerości dążeń Bonn do odrębnienia zarówno między NRF a NRD jak między NRF i wszystkimi państwami Układu Warszawskiego byłoby zerwanie z przeznaczoną na śmietnik historii doktryną Hallsteina, uznanie suwerenności NRD i nawiązanie z nią stosunków w myś

założeń pokojowego współistnienia państw. Każda inna polityka jest polityką napięcia, a nie odprężenia.

W zakończeniu mówca wyraził pełną solidarność z generalnymi wytycznymi polityki SED przedstawionymi w referacie Waltera Ulbrichta i złożył Zjazdowi serdeczne życzenia owocnych obrad.

✱

Po przewodniczącym polskiej delegacji partyjnej zabrał głos członek Prezydium KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Jirži Hendrych.

Delegaci gorąco powitali pierwszego sekretarza KC Komunistycznej Partii Niemiec Maxa Reimanna, który przekazał braterskie pozdrowienia VII Zjazdowi SED od komunistów zachodniomilitaryzmu.

Trzeci dzień VII Zjazdu SED zakończył się wielkim wiecem i paradą FDJ oraz dziecięcej organizacji pionierów im. Ernsta Thälmana.

Na manifestacji, w której wzięli również udział przedstawiciele bratnich partii, wśród nich Leonid Breżniew oraz Władysław Gomułka, krótkie przemówienie wygłosił Walter Ulbricht. (PAP)

Leńsza jakość wyższy zarobek

470 mln. zł wynoszą w tego rocznym planie dodatki przysługujące załogom zakładów przemysłu elektromaszynowego za poprawę jakości produkcji. Taką samą sumę przeznaczono na ten cel w ub. roku, jednakże nie została w całości rozdzielona. Niewykorzystane 60 mln. zł załogi fabryczne mają szansę uzyskać w br. o ile wykażą się dobrymi rezultatami w poprawie jakości produkcji.

Zarządzenie o dodatkach za poprawę jakości produkcji w przemyśle elektromaszynowym weszło w życie przed 7 miesiącami. W poszczególnych przedsiębiorstwach dodatków równa się 5-7 proc. funduszu płac. Obowiązuje zasada, że indywidualny dodatek może wynieść do 10 proc. płacy. Z możliwości otrzymania go korzysta ta część załogi, która w fabryce ma decydujący wpływ na jakość produkcji — przede wszystkim robotnicy, których pracę ocenia dział kontroli technicznej.

W sumie w przemyśle elektromaszynowym dodatek za poprawę jakości może uzyskać 320 tys. osób. Wyplata dodatków danej komórze organizacyjnej, czy pracownikowi, wiąże się z regułą z realizacją konkretnych, wcześniej wyznaczonych zadań w zakresie poprawy jakości. (PAP)

Afera tajnych akt w parlamencie włoskim

15 deputowanych komunistycznych złożyło we wtorek w parlamencie włoskim wniosek, w którym domagają się, by rząd przedstawił deputowanym wyniki śledztwa prowadzonego w związku z wykryciem tajnych akt dotyczących politycznych osobistości kraju. Akta były zebrane przez kontrwywiad.

Sprawa tajnych akt i zmiana na stanowisku szefa sztabu armii włoskiej będą omawiane w piątek w senacie, gdzie minister obrony, Tremelloni, odpowiadać będzie na interpelacje senatorów. (PAP)

W rocznicę powstania w getcie



19 bm. — w 24 rocznicę powstania w getcie warszawskim — społeczeństwo stolicy uczciło pamięć Żydów poległych w walkach z najeźdźcą hitlerowskim. Przy pomniku Bohaterów Getta Warszawskiego odbyła się uroczystość złożenia wieńców, a w godzinach wieczornych w sali Filharmonii Narodowej uroczysty wieczór, zorganizowany przez Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce oraz ZBoWiD. Na zdjęciu: składanie wieńców. CAF - Telefoto — Matuszewski

Świadectwo zbrodni

Na łamach katolickiego dziennika „La Croix” ukazują się od kilku dni wstrząsające reportaże Jeana Bertolino zatytułowane: „Wracam z wietnamskiego piekła”.

Szczególnie wstrząsający jest dokument „zbrodni dokonanej przez „specjalne formacje” generała Ky, złożone z górali Nung pochodzących z gór Tonkinu, nie złączonych żadnymi więzami z ludnością, wśród której operują.”

Autor opisuje wydarzenia w miejscowości Rach Kien, gdzie oddział sił specjalnych gen. Ky ujął czterech partyzantów w wieku 18 lat każdy. „Byłem jedynym zachodnim świadkiem bestialskiego ścięcia tych czterech chłopów — pisze autor — ich głowy ułożono na ziemi w pobliżu targowiska. Wśród ludności, którą ściągano pod przymusem na to makabryczne widowisko, widziałem dziesiątki dzieci”.

USA nie zaprzestają bombardowań DRW

Żołnierze australijscy ostrzeliwują DRW

Agencja Reutera donosi, że do bazy lotniczej Phan Rang w południowym Wietnamie przybyła w środę eskadra australijskich bombowców odrzutowych typu „Canberra”.

Samoloty te mają udzielać wsparcia oddziałom australijskim, walczącym w południowym Wietnamie po stronie amerykańskiej.

O wzmagającym się udziale Australii w agresywnej wojnie przeciwko narodowi wietnamskiemu świadczy następna depesza podana z Sajgonu

przez agencję zachodnią. Według tego doniesienia australijski niszczyciel „Hobart” ostrzelał w poniedziałek zbiorniki z ropą naftową, park ciężarówek oraz stację radarową na obszarze Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Jest to pierwsza wiadomość o akcji wymierzonej przeciwko północnemu Wietnamowi przez okręt australijski, który przybył na wody wietnamskie na początku bieżącego miesiąca.

Jak donoszą z Sajgonu, naczelny dowódca amerykańskich sił zbrojnych w Wietnamie generał Westmoreland odleciał do Stanów Zjednoczonych, gdzie spotkać się ma z prezydentem Johnsonem i przedstawić mu sytuację w Wietnamie.

Stany Zjednoczone w dalszym ciągu nie zgadzają się poniechać bombardowań DRW. Wynika to jasno z nowych propozycji na temat konfliktu wietnamskiego, ogłoszonych w środę przez USA.

Departament Stanu uznał, że USA proponują, aby wojna obu stron walczących wycofała się na odległość 16 km po obu stronach strefy zdemilitaryzowanej między DRW i Południowym Wietnamem. Natomiast bombardowania DRW mogłyby trwać tak jak obecnie.

Według planu USA, po wycofaniu się wojsk z okolic strefy zdemilitaryzowanej, „miałyby nastąpić starania o podjęcie rozmów, prowadzących do dalszej deeskalacji i do uregulowania problemu wietnamskiego”. (PAP)

Rząd USA niezadowolony z działalności kwakrów

Agencja AP donosi z Tokio, że przedstawiciel grupy amerykańskich kwakrów, która dostarczała ostatnio jachtom DRW lekarstwa za pieniądze zebrane w Stanach Zjednoczonych oświadczył we środę, że kwakrzy zamierzają dostarczyć DRW nowe partie lekarstw.

Carl Zietlow, kwakier, który złożył w Tokio to oświadczenie dla prasy, powiedział, że rozmawiał na ten temat we wtorek z wysokim urzędnikiem ambasady USA w Tokio. Wspomniany urzędnik powiedział mu, że rząd amerykański jest bardzo niezadowolony z tej akcji. (PAP)

Terror w Gwatemali

Jak donoszą z Gwatemali, miejscowa policja zaczęła stosować metody brutalnego terroru próbując stłumić demokratyczny ruch w tym kraju. W stolicy i innych miastach kolportowane są „czarne listy” zawierające nazwiska postępowych studentów, członków Gwatemalskiej Partii Pracy, przywódców związkowych. Trzech działaczy, którzy znaleźli się na tych listach padło już ofiarami represji.

„Czarne listy” sporządzane są przez tzw. „nową organizację antykomunistyczną”, utrzymującą ścisłe kontakty z kołami wojskowymi. (PAP)

Tryb doraźny dla sprawców napadu na plebanię

Na wniosek Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach rozpocznie się w najbliższym czasie w trybie doraźnym proces przeciwko trzem notorycznym przestępcom z okolic Bielska.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Władysław Brzeziński, Stanisław Kwiatkowski i Jan Brzeziński w nocy 11 października ubr. dokonali napadu rabunkowego na plebanię w Międzybóżu koło Bielska. Pobili oni bestialsko księdza Antoniego Kowalskiego, jego ojca i dwie gospodynie, a następnie zrabowali ponad 6 tys. zł. i zegarek. Ks. Kowalski przez długi czas przebywał w szpitalu.

Należy podkreślić, że Władysław Brzeziński był już dwukrotnie karany, a Stanisław Kowalski aż siedmiokrotnie. PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

T. S.

STARSZY CZŁOWIEK I ZAKŁAD PRACY

Niewiedza rodzi plotkę

Znamy ich dobrze, chociaż spotykamy może niezbyt często: otulonych kożuchami, kiedy zimno, w płaszczach także wtedy, kiedy ciepło. Noc jest przeważnie ich porą pracy. Są na posterunkach, gdy inni odpoczywają. Ich bronią jest laska lub po prostu kij, najczęściej zaś tylko oczy i uszy, które powinny być szczególnie sprawne, powinny wszystko dostrzegać i jak najwięcej słyszeć. To dozorcy mienia, strażnicy przed amatorami cudzej własności. Stoją przed sklepami, dozoruja biur, pilnują parkingów.

Często mają po 65 i więcej lat. Niektórzy są młodszy, ale przeważnie niezdolni do innej pracy. I dzisiaj, choć są emerytami nadal służą społeczeństwu. Jedni dlatego, że bez pracy — jak mówią — „nie wyobrażają sobie życia”, inni, bo taka jest ich życiowa konieczność. Podjęli pracę taką, na jaką jeszcze starczy im sił. Tylko w polskiej służbie Inwalidów i Usług Różnych pracuje z górą 1900 emerytów. Stanowią 37,8 procent wszystkich tam zatrudnionych w 15 oddziałach Poznania i województwa. Urzędowo określa się ich mianem „zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin”.

To oni w roku ubiegłym wykryli sprawców kilkudziesięciu kradzieży, następne kilkadziesiąt udaremniłi, ugasili przed rozprzestrzenieniem sporą liczbę pożarów.

Pracują na swoich posterunkach po około 105 godzin w miesiącu. Tyle teraz. Przed sierpniem zeszłego roku pracowali o prawie 15 godzin więcej. I obecnie i przedtem za tę samą zapłatę — 500 zł. Za tyle, ile każdemu renciście wolno systematycznie zarabiać. To zaś, że dzisiaj pracują mniej niż przed pół rokiem, jest wynikiem regulacji płac. Otrzymują teraz za godzinę nieco więcej.

Oni też oprócz płacy otrzymują nieodpłatnie odzież. Niekrótka jest jej lista — mundur, płaszcz, trzewiki, czapka; ponadto — buty filcowe i gumowe, wódkowa, peleryna, kożuch, szal, skarpety, rękawiczki. Teraz część pierwszą tej listy, a więc mundur, płaszcz, trzewiki i czapkę, to jest odzież służbowa, postanowiono traktować jako deputat. Reszta — jak dotychczas — należy się pracownikowi z tytułu przebiegu choroby, a nie z tytułu przebiegu choroby.

Praktycznie oznacza to, że każdemu pełnozatrudnionemu pracownikowi liczy się dodatkowo miesięcznie — poza płacą — jeszcze 76 zł. To bezsporna korzyść dla tej kategorii pracowników. Pod-

czas urlopu, w razie choroby czy innego płatnego usprawiedliwienia zwolnienia należało obliczać się będzie od sumy pensji zwiększonej o te 76 zł deputatu. Podobnie — to chyba najistotniejsze — jako podstawę wymiaru renty — przyjmować się będzie wysokość płacy miesięcznej powiększonej o 76 zł deputatu.

Renciściom przysługują połowę z tego: 38 zł. Pracują mniej godzin, więc i odzież służbowa otrzymują rzadziej. To nie budzi wątpliwości. Ale renciście tych 38 zł deputatu nie można dopisać do 500-złotowej miesięcznej zapłaty. W takim bowiem przypadku systema tyczeń, co miesiąc wykazywana w listach płac kwota jego stałego zarobku przekraczałaby sumę ustaloną w obowiązujących przepisach.

W tej sytuacji znalazł się ten, który wyjechał: rencista będzie pracował mniej godzin w miesiącu i otrzymywał co miesiąc — od kwietnia począwszy — mniej o te 38 zł deputatu, chociaż księguje mu się jako zarobek nadal 500 zł: płacę i deputat. Tylko w przypadku urlopu czy choroby — jak dotychczas — należność będzie się obliczała od 500 zł.

Wszystko jest zgodne z przepisami, a fundusz płac się nie zmniejsza. Jednak do kieszeni zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin, jeśli są rencistami, wpłynie o 38 zł mniej niż dotychczas. Związek Spółdzielni Inwalidów, któremu podlega „Ochrona Obiektów” przedłożył w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych propozycję, żeby rencistom nie doliczać deputatu za odzież służbowa, gdyż nie odniosą oni z tego korzyści, jak pełno zatrudnieni. Mówi się także o innych podobnych propozycjach, zmierzających do tego, by rencista pracujący w „Ochronie Obiektów” dalej mógł otrzymywać miesięcznie nie mniej niż 500 zł.

Oto, jak wygląda sprawa, wokół której wśród żywo zainteresowanych nią rencistów, zatrudnionych w poznańskiej „Ochronie Obiektów” narosło — jak wspomnieliśmy — także wiele plotek. Niepotrzebnie narosło. Nie byłoby plotek, gdyby w tej istotnej sprawie za czasu wszystkich zainteresowanych należało, jasno i niedwuznacznie poinformować.

Informowanie każdego pracownika o zmianach tak istotnych jak warunki pracy i pracy należy do podstawowych obowiązków każdego pracodawcy. A już szczególnie ważne wydaje się wtedy, gdy chodzi o rencistów, ludzi starszych, nieraz schorowanych, niekiedy mniej zaradnych.

Skoro zaś część pracowników poznańskiej „Ochrony Obiektów” kołacje w tych sprawach nie tylko do drzwi zarządu swojej spółdzielni, wi-

dać że z pełną i jasną informacją nie zawsze się do nich dociera, a przynajmniej w tej sprawie.

Ala oto i następna. Dotychczas także renciści — ci, którym to przysługuje — dodatki mieszkaniowe otrzymywali przy wypłacie pensji. 10 kwietnia — nie wypłacono im tych należności. Od kwietnia bowiem rencistom, jako że ci pracują w „Ochronie Obiektów” mniej niż w pełnym wymiarze godzin pełnego zatrudnienia — dodatki będą wypłać wraz z rentami ZUS lub inne instytucje przekazujące należności z tytułu emerytur. Część rencistów — pracowników poznańskiej „Ochrony Obiektów” nie otrzyma dodatku w kwietniu, jak powinna, lecz dopiero w maju — przy wypłacie najbliższej renty. Otrzymają, oczywiście, także dodatek za kwiecień, ale z opóźnieniem. Tymczasem z terminowego opłacenia czynszu nikt ich nie zwolnił, nikt też nie usprawiedliwił. Stąd własne skargi, słuszne i uzasadnione.

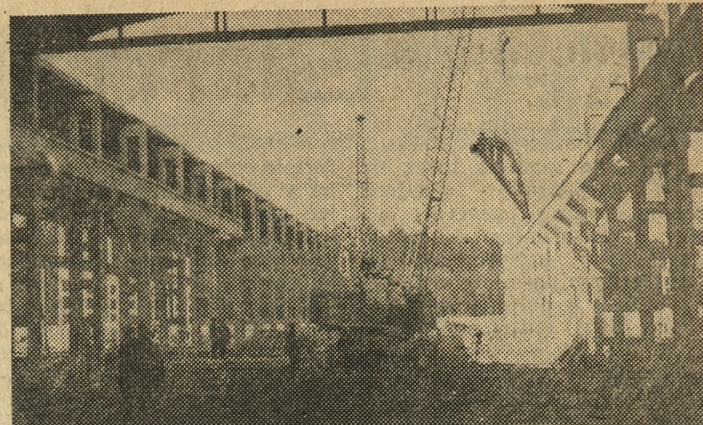
Wypada więc zapytać: Czy trudno było przewidzieć, podejmując decyzję w tej sprawie 25 marca, że większość rencistów może nie otrzymać dodatku mieszkaniowego na kwiecień w terminie? Czy nie trzeba było poczekać z wykonaniem decyzji jeszcze o miesiąc?

Dzisiaj może to być już tylko nauką, o której nie powinno się zapominać w przyszłości. Nie tylko w tym zakładzie pracy. Bo sprawy tak istotne, jak wypłata pracownikom jakiegokolwiek należności — powtórzmy — są zbyt ważne, by można było dopuszczać możliwości niewyczerpującego poinformowania o nich pracowników jakiegokolwiek zakładu pracy. Tego zaś, o którym piszemy, chyba w szczególności.

TADEUSZ KACZMAREK

Fragment budowy zakładu w Powodowie

Fot. — H. Kozłowski



Na budowach Wielkopolski

Za dwa lata

plyty betonowe z Wolsztyńskiego

pracujących monterów, betoniarzy, zbrojarzy...

Głównym motorem robotniczej załogi jest 9-osobowa brygada montażowa Alfreda Kochańskiego ze Stupcy. Brygada ta stawia potężne słupy i buduje największe w powiecie hale. Niedawno ukończono budowę dachu olbrzymiego magazynu gotowych wyrobów. Brygada Kwaśniewskiego montuje dziennie po cztery 18-metrowej rozpiętości 4,5-tonowe dźwigary kablobetonowe i przykrywa 3 segmenty płytami dachowymi.

Szybko postępuje praca przy budowie centralnej kotłowni. Będzie ona gotowa do końca grudnia. Wyróżnia się tu brygada betoniarzy Juliana Serkowskiego z Wolsztyna. Na szczególną jednak uwagę zasługuje 6-osobowa brygada ciesielska Eugeniusza Skorupskiego z Poznania, która prowadzi deskowanie konstrukcji kotłowni. Brygada ta zabiega teraz o zdobycie zło-

tej odznaki Brygady Pracy Socjalistycznej.

Roboty rozpoczęto w Powodowie w październiku zeszłego roku. Wartość prac budowlanych wynosi 44 mln. złotych, a ogólny koszt inwestycji prze-szło 95 mln. złotych. Zaawansowane jest wzniesienie kotłowni i magazynu wyrobów gotowych. Wykonano już stopę fundamentową pod główną halę produkcyjną. Jeszcze w tym półroczu zakończy się budowę bocznych kolejowej. W ciągu roku zostanie sprostowana większość maszyn i urządzeń; w 1968 r. nastąpi ich montaż i instalacja. W bieżącym roku będzie również rozpoczęta budowa 5-kondygnacyjnego budynku z 30 mieszkaniami dla personelu zakładu.

Kierownik budowy zapewnia nas, że w grudniu 1968 r. przedsiębiorstwo poznańskie ukończy wszystkie prace i odda zakład gotowy do eksploatacji. Tak więc z początkiem 1969 r. ruszy w Powodowie produkcja poszukiwanych elementów budowlanych. Choć prace będą przeważnie zmechanizowane i zautomatyzowane, w nowym zakładzie znajdzie zatrudnienie kilkuset wol-sztynian.

HENRYK KOZŁOWSKI

Stuchamy z płyt

„Szmrane tango” nazywa się płyta zawierająca kilkanaście piosenek opiewających warszawskich bohaterów takich jak cwaniak z Targówka czy pełen osobistej godności pan Walenty. Pełno tu warszawskiego, autentycznego folkloru, tym bardziej że wykonawcą tych piosenek jest mistrzowski interpretator Jarema Stepowski (ten który w telewizyjnej „Wojnie domowej” stał się bohaterem, a nie ofiarą). W zbiorze znajdują się m. in.: „Tango andrusowskie”, „Jednej Wiśniewskiej”, „Pan Walenty”, „Ruda Mańka”, „Po kieliszku”, „Taksówkarz warszawski”, „Szmrane tango”, „Chodźmy Felek na kufel”. Gra Zespół Instrumentalny Tadeusza Suchockiego. Muza XL 341.

Irena Santor nagrała „Piosenki stare jak świat”. Oto niektóre spośród trzynastu znajdujących się na dużej płycie: „Przemienieł w wiatrem”, „Odrobinę szczęścia w miłości”, „Czy pani Marta jest grzechu warta”, „Jesienne róże”, „Graj piękny Cyganie, Przytul uściśniętą pocałuj”, „Przy kominku”. Same szlagiery, niegdyś bardzo modne. Piosenkarce towarzyszy Orkiestra Jerzego Abratowskiego. Muza XL 341.

Z Festiwalu Piosenki Radzieckiej nagrano 4 piosenki. Nie spiesz się, Ciszey serce. Na zwia-dach i Pantofelki. Śpiewają: M. Roszniowska, W. Wypych, A. Pietrzak i Z. Adamski. Gra zespół instr. M. Radzika. Pronit N 453.

Zespół Cinco Valentines śpiewa: Besame mucho, La Violetera, Capri c'est fini, La corde au cou. Muza N 449.

Piosenki z filmu „Moje uderzenie”: „Jutro odnajdę Ciebie”, „Nie chce odejść, Kolorowa piosenka”, „Każdemu wolno śpiewać”. Gra zespół „Skaldowie”. Muza N 462.

Pije Kuba, Pod Krakowem czar na roli, Hej Madziar pije — to piosenki ludowe w wykonaniu chóru męskiego „Harfa” pod dyr. J. Kolačzkowskiego. Veriton V-309.

Zespół Kawalerowie wykonuje nast. utwory: Jeszcze nie wiem nic o Tobie, Ja wiem co to znaczy, Słońce w dłoni, Czemu chodzisz z głową w niebie. Śpiewa J. Szczepaniak. Pronit N 457.

Pieśni Wacława Lachmana śpiewa chór męski „Harfa” pod dyr. J. Kolačzkowskiego: Hasło Hafry, Dwie dole, Dziś do Ciebie przyjdzie nie mogę Maciek. Veriton V-307.

A7 GŁOS WIELKOPOLSKI 3 Nr 92 (7209) 20 IV 1967

Nowe propozycje

MUZYKA

Pierwszy koncert kameralny „Wiosny Poznańskiej” rozpoczął czarująca stylizacja „Orientale” T. Szeligowskiego, już nie żyjącego inicjatora naszych festiwali młodej muzyki. Na estradzie powitaliśmy wybornie zgrany duet instrumentalny K. i R. Sucheckich, którzy z kolei wykonali „Strofy II” K. Pau-bickiego (Gdańsk), utwór inwentyjnie warty i mało mówiący. Natomiast nie brakowało urody dźwiękowej i naturalnej werwy „Improvizacja” H. Jabłońskiego (Gdańsk), trochę przegadanym, ale zróżnicowanym wyrazowo i fakturowo, a dla solistów popisowym. „Trio na klarnet, obój i fagot” B. Pietrzaka (Łódź) odświeża swą amorią konstrukcją. Poczuć formę właśnie cechuje „Sonatę na harfę i obój”

J. Filca (Wrocław), niestety wypełniając dosyć wodnistą treść. Jednak z całą przyjemnością słuchaliśmy precyzyjnej gry K. Fiali i K. Zemanowej, których muzyczna krasa frapowała. „Dwa utwory” T. Machla (Kraków) mają ambicję przeszczepienia na organy zagadnień warsztatowych awangard, nadto interesują staranną pracą tematyczną. Trudnego Machla po wirtuozowsku opanował S. Sibiński, zaledwie w ciągu kilku dni — nagle zastępując kolegę.

Nowatorskiej ekspresji odwzajemnia szuka Z. Guzowski (Poznań) w „Compositio” na wiolonczelę i fortepian. Sensację budzi tu atakowanie klawiatury przez Suchecką — nie palcami, lecz całą pięścią. Takie efekty nie są we współczesności czymś szcze-

gólnie najnowszym. Kompozytorzy drugiej połowy XX wieku z zapalem stosują wszelkie hałasy i szmery, często pochodzenia nawet nie instrumentalnego. Ktoś na Zachodzie stworzył obszerny koncert na maszynę do pisania i orkiestrę (to nie jest dowcip!). Słynny Penderecki we „Fluorescencjach” każe muzykom na estradzie pilować kawałki drewna, nawet żelaza, lub ostro szeleścić pergaminem. Varèse używa chętnie syreny alarmowej i elektrycznych gwizdów. Inny maestro da musica ostro zgryzta pilnikiem po szkło. Podobne ekstrawagancje drażnią znużonego melomana. Każdy z autorów pragnie dzisiaj koniecznie wynaleźć coś czego jeszcze nie było w filharmonii. Dać słuchaczowi nowy dreszczyk. Czyżby zmierzł muzyki? Raczej okres propozycji, bo w ręku jakiegoś geniusza przyszłości wszystko to może być przydatne dla skomponowania olśniewających dzieł, odpowiedników naszej skomplikowanej epoki.

Drugi koncert symfoniczny prowadził J. Młodziejowski, na czele popularnej Wielkopolskiej Orkiestry Objazdowej. W programie dominowały utwory wprawdzie pisane ostatnio, ale dobrze spe-cyficznie — a więc śpiewne, romantyzujące, dostosowane do gustów klienta „Objazdówki” czyli terenu. Po zgrabnej uwerturze „Z chłopów” T. Szeligowskiego zabrzmiała „Muzyka na mezosoprano i orkiestrę” T. Paciorkiewicza (Warszawa), żywo przywołująca na pamięć „Wokalizację” Rachmaninowa, niestety bez melodycznego natężenia pierwowzoru. Już trzeci z kolei symfoniczny „Poemat” A. Szeligowskiego — juniora utrzymany jest w charakterze rozlewnej dumy lirycznej i inspirowany Wielkopolskim Powstaniem 1918 roku. Dowcipna „Uwertura” Z. Schuberta (Poznań) chyba przerażała możliwości wykonawcze i tak ofiarnej orkiestry, która dała tym razem same prawykonywania. „To gra śmierć” Młodziejowskiego (do słów Tetmajera) stanowi hold złożony przez kompozytora hetmanowi poetów „Młodej Polski”. Nastrojowe frazy poematu śpiewała kulturalnie prowadzony mezzosopranem J. Gałęska. Odnacząc samą rytmiczną wigorę i dynamizm „Kaprasy” J. M. Wiercorka (Toruń) kończą obfity repertuar imprezy, nader obszernie komentowanej przez dyrygenta.

cdn.

tego dłużej znosić. Wstałem. Ze spuszczoną głową ruszyłem w stronę pociągu. Za mną podążała podniecona gromada. Wciągnęli mnie do przedziału. Jakies troskliwe ręce pogłaskały mnie po głowie.

Zaraz za mną wniesiono Archibalda. Szkoda, że nie można było tego w jakiś sposób uwiecznić. Jaką ten drań miał minę! Pewnie od początku, o to tylko mu chodziło. Piekłny spryciarz, genialny komediant! Możemy się z Pitzem schować przy nim pod kanapę! Od czasu do czasu pomiały cicho. Wyciągając pysk do nieba. Leżał w ramionach jakiejś pani, jak hrabia, i kiedy ktoś chciał go jej odebrać, zapomniałszy pewnie ze szczęścia o swojej roli, zaczynał warczeć.

Jeżeli wśród tych ludzi był taki, który miał cień wątpliwości co do tragedii, jaka miała się tu niechybnie wydarzyć, to na widok rozdzierającego serce żałości tego psa, musiał natychmiast porzucić wszelkie podejrzenia.

Pociąg ruszył. Po drodze otoczono mnie troskliwą opieką. Żeby uniknąć niepotrzebnego gadania udawałem, że jestem cudzoziemskim robotnikiem, który nie zna języka francuskiego, i który zapewne z nostalgii za krajem, oraz z nędzy, postanowił odebrać sobie życie. Wlewali mi do ust calvados i różne inne świństwa. Musiałem być trzeźwy, więc wypływałem wszystko. Oczywiście kiedy nikt nie widział. Po chwili już czułem się, jakby mnie dziesięć osób naraz opłula. Kiedy po półtorze godziny dojeżdżaliśmy do Port Vendres, cały przedział śpiewał pieśni, ja na parę metrów jechałem wódką, i sfermentowanymi jabłkami. Nic to. Cel został osiągnięty.

Chociaż nie wszystko poszło tak gładko. Gdy dojeżdżaliśmy do miasta, kiedy zaczęły się już pokazywać budynki stacyjny Port Vendres, nagle usłyszałem głuchy warkot Archibalda. Wydobywał się spod ławki, spod tej, na której siedziałem. Po warczeniu, były to dudniące dźwięki z głębi brzucha, poznałem, że sprawa jest poważna. Okazało się, że miałem rację. Pies obserwował spod ławki pewnego faceta, który stał pod oknem, i nam się przyglądał. Byłem zmęczony tym wszystkim, i nie zauważyłem nic. Ale nie Archi! Miał pewnie na niego oko od dawna, bo jak wszystko na to wskazywało, facet spod okna musiał również od dłuższego czasu mieć oko na nas. Przysunąłem się do Pitz.

OSTATNI SEZON W SZWAJCARII

BOGDAN RUTHA

Cholerny tragik — powiedziałem, i już chciałem wolać Pitz, żeby zdjął go ze mnie, gdy w porę przypomniałem sobie, po co tu leżę. Przecież nie po to, aby oglądać przedstawienie jakie Archi akurat dał. Próbowałem go jeszcze zrzucić krótkimi, szybkimi, poprzecznymi ruchami tułowia, ale i to na nic się nie zdało, bo natychmiast wskakiwał z powrotem. Postanowiłem spokojnie odczekać, aż mnie od niego uwolnią nadchodzące wydarzenia.

Słyszałem już krzyki od strony pociągu. Ku mnie biegli ludzie. Przewodnił im Pitz. Wyciągałem się jak długi, naprężyłem sznury. Pierwszy, jak było umówione, dopadł mnie Pitz. Chwycił krepujące mnie więzy, i zaczął dramatycznie szarpać nimi, w ten sposób, że nadbiegający musieli odnieść wrażenie, iż mocuje się ze sznurem. Zanim pierwszy z biegnących za nim, dopadł mnie, on już szczęśliwie uparał się z powrotem. Jamnik dalej urzędował na mnie, i nie pozwalał się Pitzowi spędzić.

— Złaz cholero! — syknął do niego. — Nie będziesz tu nocował!

— Mówi! Coś mówi! — krzyczeli ludzie.

— Modli się do Boga — wyjaśnił Pitz — Prosi o przebaczenie.

— Co on mówi? — zapytał ktoś. Podróżni zaczęli półkolem gromadzić się dokoła mnie. — Co mówi? Co mówi? — wołali. — Nie można zrozumieć.

— On mówi w swoim języku — wyjaśnił Pitz. — To jakiś obcy.

— Co się stało, co tu jest — wołali nowi nadbiegający, kilkanaście osób nachyliło się nade mną.

— Samobójca — stwierdził Pitz.

— Pies! Pies! — zaczęli krzyczeć. — Patrzcie, pies!

Wierne psisko! Chciało zginać razem ze swoim panem! Kobiety szlochały, mężczyźni głośno dyskutowali, dzieci płakały, wszyscy razem cieszyli się z urozmaicenia w podróży. Zrobił się niemożliwy harmider. Nie było sensu

No, to możecie teraz iść do domu — oznajmił nieoczekiwanie generał Ne Win sprowadzonym do swego gabinetu na rozmowę aresztantom: byłemu premierowi U Nu i jego współpracownikowi U Ba Swe. Październik 1966 miał się ku końcowi, Birma rozpoczynała właśnie przygotowania do obchodów pięćdziesiątych lat rządów przez wojskową Radę Rewolucyjną. U Nu wkrótce został buddyjskim mnichem.

formie rolnej, Rada Rewolucyjna w istocie przekazała grunty we władanie chłopów. Wprowadzono ponadto udzielanie rolnikom pożyczek. Zakupiono za granicą traktory (w tym z CSRS); ich liczba zwiększyła się z 440 w 1962 r. do ponad 5000 w 1966. Powstały stacje wypożyczania ciągników i maszyn. Organizuje się spółdzielnie, jednoczące chłopów bezrolnych, biorących w zagospo-

wej pochodziło z zakładów — narodowych.

Reformy objęły także handel — najpierw zagraniczny i obrót ryżem (główny produkt Birmy).

Rada Rewolucyjna dokonała również nacjonalizacji 31 banków, w tym wielu zagranicznych, a wprowadzając reformę walutową, pozbawiła birmańską burżuazję znacznej części kapitału. Jesienią minionego roku gen. Ne Win ogłosił wycofanie się Birmy z tzw. bloku szterlingowego.

Reformom gospodarczym towarzyszyły zmiany w życiu społecznym. W roku 1964, mocą ustawy, zrównano uprawnienia kobiet i mężczyzn, ustanowiono prawo do bezpłatnej nauki w szkołach podstawowych, bezpłatnej opieki lekarskiej oraz prawo do pracy, odpoczynku i zabezpieczenia obywateli na starość.

Sytuacja w Birnie nie ma sobie bodaj równej w świecie. Wprowadzono tam reformy gospodarcze i społeczne, nieznanne w krajach niesocjalistycznych. Zmian tych dokonała junta wojskowa, wobec której komunistów, działaczy nielegalnie (gen. Ne Win rozwiązał w 1962 r. partie polityczne i parlament oraz zawiesił konstytucję), znajdują się w opozycji.

Rada Rewolucyjna stworzyła Partię Programu Socjalistycznego niezwykle elitarną, mającą natomiast około 180 000 kandydatów, w tym — bardzo wielu wojskowych. Z tego względu partia przypomina wydział polityczny armii. Z drugiej strony znawcy problemów birmańskich skłonni są taką sytuację usprawiedliwiać zgrupowaniem się w armii elementów patriotycznych i nacjonalistycznych, które już w okresie walk o niezawisłość Birmy pracowały nad programem przebudowy i rozwoju kraju.

Partia Programu Socjalistycznego stara się poszerzać swą bazę społeczną, organizując seminaria (konferencje) robotników oraz chłopów włączając do działania także ludzi, związanych z reżimem byłego premiera U Nu. W fabrykach powstają rady robotnicze, mówi się o przeprowadzeniu wyborów terenowych władz administracyjnych.

Rada Rewolucyjna miała i ma nadal do pokonania wiele trudności. Głęboko sięgające reformy, choć zjednały nową władzę chłopów — przeciwstawiły jej rodzimą burżuazję, setki tysięcy cudzoziemskich obszarników i handlarzy (liczbę Hindusów, którzy emigrowali w ostatnich latach z Birmy ocenia się na 200—300 tysięcy), nie mówiąc o zwolennikach obalonego reżimu, w tym licznej kleru. Szybko postępująca nacjonalizacja życia gospodarczego, przy braku fachowców

i kredytów, pociągnęła za sobą pewne perturbacje. Wiele — wolna od wyzysku, upojona prawami — zmniejszała wysiłek produkcyjny, skutkiem czego nastąpił spadek dostaw ryżu. W obliczu tych trudności gen. Ne Win, korzy stający już z pomocy radzieckiej (m. in. budowa zapory wodnej w Kyetmanktanung) zdecydował się skorzystać także z kredytów USA. W ubiegłym roku rząd birmański dokonał też częściowego odwołu z daleko posuniętej trudności państwa nad gospodarką, głównie w zakresie drobnego handlu.

Bezpornymi aktywami rządów Rady Rewolucyjnej są: ukrócenie szalejącej dawniej w kraju korupcji, a przede wszystkim podjęcie wysiłków — w oparciu o manifest Partii Programu Socjalistycznego — pchnięcia kraju na drogę współczesnego rozwoju. Generałowi Ne Winowi udało się także uzyskać powszechną aprobatę dla konsekwentnie neutralistycznej polityki zagranicznej Birmy.

Nie udało się natomiast położyć kresu walkom wewnętrznym pomiędzy rządem a rozmaitymi grupami partyzanckimi — w tym plemiennymi, domagającymi się autonomii. Obok lewicowego Zjednoczonego Frontu Narodowo-Demokratycznego, działają nacjonalistyczne, znajdujące oparcie w sąsiednim Syjamie oraz dawni kuomintangowcy, zbiegli do Birmy po wyparciu ich z Chin. Niepokoję trwałą od początku uzyskania przez Birnę niepodległości. Nie dały rezultatu próby rozmów, podejmo-

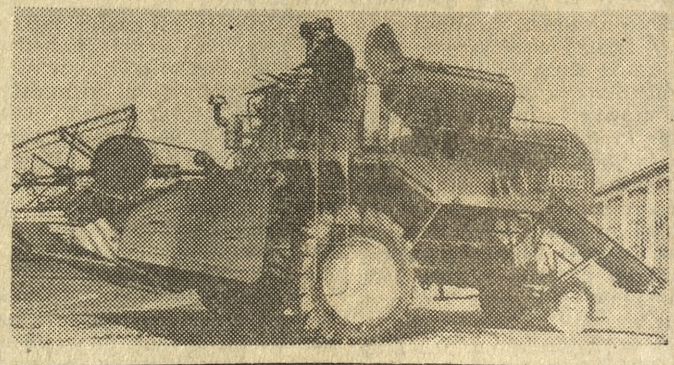
BIRMA — państwo w południ-wschodniej Azji, nad Zatoką Bengalską. Obszar 678 000 km², łańcuchy górskie (wys. do 3000 m), pomiędzy nimi dolina rzeki Irawadi. Ludność 25 mln., stolica Rangun 1,6 mln., ludność głównie żyje z rolnictwa. Eksport: przede wszystkim ryż i ropa naftowa. Bogactwa mineralne, m. in. węgiel, cyna, wolfram — słabo wykorzystywane.

wane i niegdyś przez U Nu, i kontynuowane przez Ne Win. W tej sytuacji Rada Rewolucyjna zdecydowała się na taktykę pokojowego poszerzania kontroli nad obszarami, nie dając do militarnych rozstrzygnięć.

Po pięciu latach działalności w Birnie rządów grupy wojskowych można stwierdzić, że reformy otworzyły bramy do rozwoju kraju. Decydującą wszakże sprawą pozostaje to, jak daleko będzie wdrażany w życie wytyczony program. Nie sposób przy tym zapominać, że położenie Birmy jest szczególne: graniczy ona z Chinami, z politycznie podzielonym Laosem oraz z Syjame, — naspikowanym bazami wojennymi USA.

WIESŁAW PORZYCKI

Zarządom kółek rolniczych i agronomom gromadzkim przypominamy, że konkurs organizowany przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”, Telewizję Poznańską i Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych zostanie zamknięty dopiero 1 października 1967 r. Kółka, które dokonały wstępnych zgłoszeń do tego konkursu, mają jeszcze czas rozwinąć szerszą działalność chociaż w jednej z czterech konkurencji: przejmowanie gruntów, wzrost plonów, rozwijanie hodowli, pomoc gospodarstwom słabym. Ogólna wartość nagród: półtora miliona złotych, w postaci atrakcyjnej-



czytelniczy pisać
REDAKCJA ODPOWIA

HODOWLA ŚLIKAKÓW?

Stanisław F. z K. — Słyszałem, że można hodować ślimaki jadane. Czy taka hodowla jest rentowna, w jaki sposób należy ją założyć i czym karmić ślimaki?

RED. — Hodowli ślimaków nie prowadzi się, gdyż „utrzymanie” tych stworzonek jest bardzo kosztowne. Zjadają one niewspółmierne dużo w stosunku do swojej wagi i ceny za nie. Organizowane są tylko bazy, w których przetrzymuje się ślimaki przygotowane na eksport. W takiej bazie karmi się je otrębami psennymi, marchwią, kapustą i trawami słodkimi. Zjednoczenie Leśnej Produkcji Niedrzwanej „Las” — eksportując ślimaki — ogranicza się jedynie do skupu żyjących w warunkach naturalnych, placąc zbieraczom 7 zł za kilogram. (848)

KTO OTRZYMAŁ NAGRODĘ NOBLA ZA 1966 R.

Piotr K. — Kto w roku 1966 otrzymał nagrodę Nobla. Czy był między nimi jakiś Polak?

RED. — W grudniu ubiegłego roku odbyło się w Sztokholmie aroczyste wręczenie Nagród Nobla za 1966 rok. Otrzymał je: w dziedzinie fizyki — prof. Alfred Kastler (Francja), chemii — prof. Robert Mulliken (USA), medycyny — prof. Peyton Rous i Charles Huggins (USA), literatury — Józef Angon (Izrael — urodzony w Polsce) i Nelly Sachs (Niemiec mieszkający w Szwecji). Piątej nagrody nie przyznano — tj. nagrody za krzewienie idei pokoju. (907)

EGZAMIN NA WYDZIAŁ HANDLU WEWNĘTRZNEGO

Maturzystka — Z jakich przedmiotów obowiązują egzamin wstępny w wyższych szkołach ekonomicznych? Słyszałam, że są pew-

ne zmiany, których nie uwzględniono w Informatorze dla kandydatów do szkół wyższych na rok 1966/67. Chodzi o wydział handlu wewnętrznego.

RED. — Obecnie obowiązują egzamin z obcego języka nowożytnego, matematyki i do wyboru historii lub geografii. Przedtem egzamin obejmował i historię i geografie. (743)

STUDIA ZAOCZNE DLA MATEK Z MAŁYMI DZIEĆMI

Stała czytelniczka — Mam małe dzieci i nie pracuję. Chciałabym jednak ukończyć wyższe studia zaoczne. Czy to jest możliwe?

RED. — W zasadzie studia zaoczne przeznaczone są dla osób pracujących. Jednak kobiety, które przerwały pracę zawodową ze względu na wychowanie dzieci, mogą ubiegać się o przyjęcie na uniwersyteckie studia zaoczne. Ponieważ nie podała Pani dokładnego adresu, a pochodzi Pani z woj. krakowskiego, sądzimy, że najlepiej może się Pani poinformować w rektoracie Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

STUDIA ETNOGRAFICZNE TAKŻE W POZNANIU

W związku z błędną odpowiedzią na temat studiów etnograficznych zamieszczoną w tej rubryce dnia 6. IV. 67 r. jeszcze raz, tym razem poprawnie, odpowiadamy na list Anny-Nety, która zapytywała: chciałabym zapisać się na studia etnograficzne. Gdzie się taki wydział znajduje?

RED. — Studia w zakresie etnografii trwają 5 lat. Tematyka i problematyka tej dyscypliny ujęta jest w dwa zasadnicze piony: 1) tradycyjna kultura warstw nieelitarnych i jej specyfika w kulturze narodowej; 2) kultura ludów pierwotnych i jej zetknięcie się z kulturą europejską. Kandydaci powinni posiadać ogólną orientację w podstawowych problemach rozwoju kultury, zamiłowanie do badań i pracy terenowej, sprawność fizyczną (konieczna do prac w terenie), znajomość dwóch języków obcych w tym jednego zachodnioeuropejskiego. Lokalizacja studiów etnografii: Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Wrocławski. Na rok szkolny 1967/68 nie będzie przyjęć i w roku studiów tylko w Uniwersytecie Wrocławskim (a nie jak mylnie podaliśmy w Poznaniu, za co przepraszamy). Przy okazji wyjaśniamy również, że etnografia, jest kierunkiem studiów a nie wydziałem, jak podaliśmy i organizacyjnie podlega Wydziałowi Filozoficzno-Historycznemu. (847)

ASYSTENT PIELĘGNIARSTWA

Alina B. — W jaki sposób można uzyskać tytuł asystenta pielęgniarstwa?

RED. — Tytuł asystenta pielęgniarstwa uzyskuje osoba, która ukończy 2-letnią Zasadniczą Szkołę Asystentek Pielęgniarskich (po 7 klasach szkoły podstawowej), lub jednoročzną Zasadniczą Szkołę Asystentek Pielęgniarskich, do której warunkiem przyjęcia jest ukończenie 9 klas szkoły ogólnokształcącej. Osoby, które zostały zakwalifikowane na kurs przygotowawczy do egzaminu państwowego z pielęgniarstwa i kurs ten ukończyły, lecz z jakichkolwiek przyczyn nie przystąpiły do egzaminu państwowego lub też egzaminu nie zdały — też mają prawo do tytułu, asystenta pielęgniarstwa. (317)

Kwietniowy numer „NURTU”

Numer otwiera kolejną pozycję z cyklu wypowiedzi nadesłanych na konkurs na pamiętniki młodzieży („Goście z Poznańskiego”, godło „Lubuszanin”). Uderza żarliwym przywiązaniem autora do miejsca swego urodzenia — Lubusza leżącego nad rzeką Lubuszą (a nie Lubuska nad Lubicą jak wydrukowano w „Nurcie”).

Druga część reportażu Andrzeja Górno pt. „Kalisz więcej niż miasto” traktuje głównie o życiu kulturalnym tego największego po Poznaniu ośrodka miejskiego w Wielkopolsce.

Józef Ratajczak w kolejnym odcinku „Zbliżeń” przedstawia sylwetkę aktora Tadeusza Wojtychy.

Reportaż z pobytu w Rzymie (część II) drukuje Przemysław Bystrzycki.

„Sfinks w szlafmycy filistra” to interesujące uwagi Aleksandra Rogalskiego na temat współczesnych Niemiec zachodnich. Autor omawia kilka nowych publikacji zachodnich pisarzy na ten właśnie temat (znajdując wiele punktów odniesienia do czasów hitlerizmu). Z tych uwag jawi się „kraj, który żyje z zamkniętymi oczyma, uparczywie zamkniętymi” na swoją niesławną przeszłość, o której chciałby zapomnieć. Dobrze, że coraz więcej chyba autorów różnych krajów zachodnich próbuje stworzyć Niemcom oczy, o czym świadczy relacja Rogalskiego.

Bogusława Koguta „Niespokojny”, to sylwetka Władysława Ma-

cheja, pisarza, dziennikarza, działacza politycznego, człowieka niesłychanie czynnego, ogromnie zaangażowanego. Sylwetka nakreślona barwnie, przekonywająco.

Eugeniusz Pauksta drukuje fragment nowej książki pt. „Przejaśnienia się niebo”, która ukazuje się nakładem Wydawnictwa Poznańskiego.

Z kolei wiersze Wojciecha Kawińskiego, Wandy Baciewicz, Przemysława Markiewicza, Teresy Ferenc.

Krzysztofami Złamara w artykule „Podświadomość” przedstawia freudowską koncepcję podświadomości, poddając ją krytyce z punktu widzenia współczesnej nauki. Teresa Kostyrko omawia twórczość Hasióra, wysoko oceniając to oryginalne zjawisko artystyczne w naszej plastyce. „Poznańska grafika użytkowa” to kolejna pozycja poświęcona plastyce. Autor J. D. podkreśla ograniczenia, którym w tej dziedzinie ulega poznana plastyka i które decydują o aktualnym stanie.

Kazimierz Młynarz omawia I tom „Historii filmu polskiego” Władysława Banaszkiewicza i Witolda Witczaka.

W dziale teatralnym Zbigniew Osiński pisze o premierze „Poznańskiego „Kredowego koła” Zbigniewa Szumowskiego, a Błażej Kusztelski o „Łaźni” Włodzisława Majakowskiego.

Ponadto stałe rubryki: „Recenzje i noty”, „Kierunkowskazy”, „Za granicą” i inne. (ms)

PLASTYKA

Sztuka serio — Andrzeja Wróblewskiego

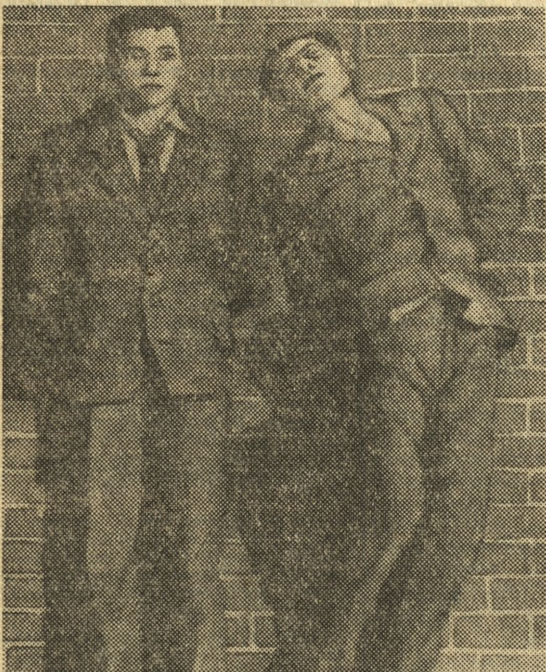
Wróblewski należał do pokolenia „tragicznych”, do tego samego, co Borowski, Cwernarski. Był jednym z tych, którzy pragnęli pokazać swą twórczością tragizm epoki, w której żyli — lat wojny, powstań, rewolucji. Należał do pokolenia zaangażowanych, uprawiał sztukę serio, sztukę walczącą — o prymacie ideału, a nie estetyki obrazu. W ciągu 10 lat, które dzielą nas od jego śmierci, plastyka polska poszła w inną stronę. Dopiero obecnie, gdy płócien pięknych i estetycznych mamy w naszych galeriach tak wiele, a zdolnych wrzucić powagą myśli i szczerością widzenia tak mało, możemy w pełni docenić wagę osobowości artystycznej Wróblewskiego. I gdy krytycy i sami malarze zaczęli marzyć znów o sztuce szerokiego oddechu, ekspresji i wielkich malarskich emocjach padła w dyskusjach na nowo nazwisko Andrzeja Wróblewskiego.

Malarz żył krótko, tworzył zaledwie 13 lat, żył 30. Najlepsze swoje prace: cykl „Rozstrzelanie”, „Szofor” malował tuż po studiach. Zmarł w okresie pełnego rozwoju, niewypowiedziany się do końca. Zmarł w momencie, gdy pryncypia jego sztuki łatwo można było poddać w wątpliwość. Był przecież realistą, uprawiał sztukę antyabstrakcyjną i antydekoracyjną, niepopularną w tym czasie — zaangażowaną. W wielu jego pracach są elementy plastyki socrealizmu. Mieszczą się one jednak przede wszystkim w tematyce, w ideologii artystycznej nie w samych obrazach, w sposobie ich malowania. Rozsądzący one już wtedy przecież ciasne, krępujące rozwój plastyki marne wzorce i kanony. Pokazywały też prawdziwe możliwości sztuki socjalistycznej i sztuki realistycznej. Nie-

śluszenie utożsamianej jednak ze sprawą socrealizmu. Dla szerokiej publiczności pierwsze zetknięcie ze sztuką Wróblewskiego nie będzie na pewno łatwe. Wróblewski dążył do zdobycia odbiorcy, ale zgodności z nim nie osiągnął. Był prekursorem, a tacy nie od razu są przyswajalni. Był prekursorem plastyki humanistycznej ekspresji, protestu, malarskiego konkretności. Malował płótna tragiczne: rozstrzelanych, męczonych, malował rzeczy brutalne i bardzo realistyczne, codzienne. Dziś powiedziałoby się pop-artowskie, gdyby nie świadomość, że kierunek ten był wtedy jeszcze nieznan. Niezmiennie rzadko malował dla samej estetycznej wartości obrazu. Lekceważył jej prymat, lekceważył też wszystkie malarskie kanony. Stąd dla wielu osób wychowanych na sztuce francuskiego impresjonizmu czy abstrakcji prace jego mogą wydawać się złe, niepoprawne, prymitywne. Niekiedy są one rzeczywiście pośpisznie, niedbale, surowo malowane. Trudno jest jednak upiększać obraz o rozstrzelanych, trudno bawić się pastiszem na temat udęconych.

Wystawa w Muzeum Narodowym prezentuje po raz pierwszy całokształt twórczości malarza. Obrazy, gwaśne, rysunki. W natłoku prac zgromadzonych w Muzeum łatwo się jednak zgubić, nie dostrzec najlepszych, kluczowych. Na kształcie zaproponowanej przez Muzeum wystawy zaciążył chyba brak selekcji, krytycznego wyboru prac na wystawę, zaciążył też brak nadrzędnej tezy, którą zilustrować i sprawdzić miała ta wystawa. Bo przecież teza, że Wróblewski jest wybitnym malarzem jest dziś niemal bezdyskusyjna i dawno już przez krytykę lansowana.

OLGIERD BŁAŻEWICZ



Andrzej Wróblewski — „Rozstrzelanie VII”, olej 1949
Fot. — L. Perz

Z wizytą w Instytucie Ochrony Roślin

Chronić rośliny i... człowieka

Tylko na skutek działania szkodników ginie na świecie 15 procent pól (dane ONZ). Nie wliczono tu niszczenia działającego chwastów i czynników chorobotwórczych. W ciepłych krajach o niskiej kulturze młodych ludzi w 20 procentach z powodu szkodliwych owadów. Problem walki ze szkodnikami, zwłaszcza magazynowymi, jest w FAO (Światowa Organizacja ds. Wyżywienia) za gładzeniem czolowym.

Albowiem racja żywienia na głowie ludności w świecie w ostatnich latach nieustannie spada. Ludzi przybywa więcej niż żywności. Czy tak musi być? Chyba nie, skoro tylko likwidacja szkodników mogłaby zwiększyć plony o 15 procent. Tak więc ochrona roślin urasta do naczelnego problemu na całym świecie. Jego znaczenie udowodnione zostało praktyką krajów najwyżej rozwiniętych. Ale i nasze polskie doświadczenia są wystarczająco przekonujące.

Oto ziemniaki. W latach 50-tych osiągnęliśmy plony rzędu 30-33 mln. ton. W latach 60-tych, przy niezmienionym areale, osiągnęliśmy 44-47 mln. ton. Wzrost został osiągnięty przy tej samej w zasadzie agrotechnice. W tych jednak latach stosowano intensywnie zabieg przeciw wirusom i stoncom. Cały tedy przyrost pól ziemniaka o 1/3 można przypisać stosowaniu zabiegów ochrony roślin. Podobnie wygląda zresztą sprawa z burakiem cukrowym.

Już kilkanaście lat istnieje w Poznaniu Instytut Ochrony Roślin. Nieustannie się rozbudowuje, rozszerza działalność. Pytamy dyrektora IOR, prof. dr. Władysława Węgorka, jaki jest główny problem w ochronie roślin.

„Jest nim zagadnienie pozostałości trujących w produktach żywnościowych. Zarówno środki ochrony roślin jak i środki weterynaryjne są trującymi, które mogą się przedostać i faktycznie się czasami przedostają do produktów żywnościowych. To obecnie jeden z najważniejszych problemów w skali światowej. Oczywiście również nasz” — odpowiada profesor.

Jaki jest nasz poziom w dziedzinie ochrony przed tym niebezpieczeństwem? Profesor odpowiada: „Są tu dwa aspekty, naukowy i praktyczny. W nauce jesteśmy na poziomie światowym. Praktyczne zastosowanie osiągnięć nauki jest trudne. A powinno być masowe, byśmy mogli spodziewać się efektów”.

Więc jak to jest: trujemy szkodniki, a jednocześnie trujemy siebie? Tak źle nie jest. Każdy środek ochrony roślin przed wprowadzeniem do masowego użycia jest dokładnie zbadany. Spośród wielu preparatów możliwych do zastosowania wybiera się ten, którego karencja (okres między ostatnim zabiegiem a zbiorami) jest najdłuższa. Rzecz w tym, by preparat przestał być szkodliwy w momencie zbioru roślin. Badania są często żmudne i długotrwałe. Ostatnio np. badano pozostałości trujących w roślinach tytoniu. Trzeba było zbierać rośliny w kolejnych stadiach ich wzrostu, następnie podczas procesu suszenia, a na koniec zbadać zawartość dymu tytoniowego. Badania są żmudne, więc nauka nie nadaje za środkami proponowanymi przez przemysł.

W krajach wysoko rozwiniętych przemysł ma własne, doskonale wyposażone laboratoria, które ustalają, że dany preparat jest najkorzystniejszy. Nasz przemysł tego w zasadzie nie robi. Nasze założenia są zresztą inne. Nam idzie o badanie produktów tam, gdzie są one przygotowywane do konsumpcji krajowej bądź też na eksport i stwierdzenie, czy obecne są w nich pozostałości preparatów szkodliwych dla zdrowia.

Ale z kolei przemysł nasz nie nadaje za osiągnięciami nauki i produkuje ciągle masowo środki, które uznano dawno za przestarzałe. Podstawą naszych środków ochrony roślin, są chlorowane węglowodory. Ich toksyczność nie jest wielka, lecz karencja długa. Duże są więc szanse przedostania się ich do pożywienia. Nie spowodują one nagłego zatrucia, lecz będą się składać w organizmie. Z czasem spowodują zatrucie chroniczne, a to jest właśnie najbardziej niebezpieczne.

Nowoczesne środki charakteryzują się dużą toksycznością, lecz krótką karencją. — Niestety, mamy ich mało. Trudno je wprowadzić do produkcji, bo to dla przemysłu żaden interes, a duży kłopot.

IOR wydaje indeks preparatów, używanych w Polsce z opisem, jak należy dany preparat stosować. Ale... mamy 3,5 miliona producentów rolnych. Jak do nich dotrzeć? — Jak wszystkich przekonać? Z opowiadania profesora Węgorka: „Powtarzam tę historijkę za profesorem Pieniążkiem z Instytutu Sadownictwa. Jechał on kiedyś wiejską drogą i zauważył kobieciny sygnalizację na kapustę. Zatrzymał się, bowiem zauważył, że kapusta miała już głowę dużą, była dojrzalsza. Od słowa do słowa dowiedział się, że kobiecina chce zwalczyć bielinka kapustnika. Azot wyjątkowo długo zachowuje właściwości trujące, a ta kapusta miała być lada dzień zbierana. Zapytana w tej sprawie kobiecina, odpowiedziała: — Ta kapusta nie jest do jedzenia, tylko na sprzedaż”.

Preparaty do ochrony roślin są powszechnie dostępne. Znajomość metod ich stosowania jest natomiast niska. Wiadomo, że takie np. ogródki działkowe, to wielki i czuły problem. Gospodarują tam przecież często ludzie, nie mający pojęcia o rolnictwie czy ogrodnictwie. Na małym powierzchni działkowców chce mieć wiele rzeczy. Pod drzewami często ma truskawki. Opryskując drzewa, zapomina, że preparat kapie na truskawki, które wtedy akurat dojrzewają. I już może nastąpić zatrucie.

Na razie dołożymy starań, by trując szkodniki, nie truć siebie. MIECZYSLAW SKĄPSKI

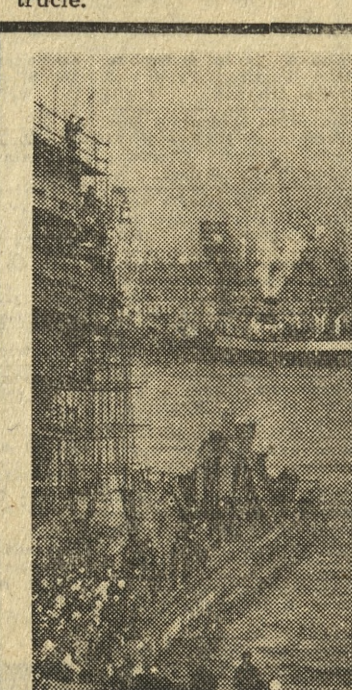
Stosowania środków ochrony roślin nie unikniemy. Przeciwnie będziemy je stosować coraz bardziej masowo. Trzeba więc pomyśleć o żelaznym trzymaniu się pewnych istotnych kierunków. Pierwszym jest przechodzenie na produkcję nowoczesniejszych preparatów. Drugi — to organizacja terenu do prawidłowego stosowania tych preparatów (gdzie tu przede wszystkim o rozwój usługowych form wykonywania opryskiwań przez ludzi, nad którymi można sprawować kontrolę). Trzeci — to nasilenie badań naukowych. — Komitet Nauki i Techniki nadał IOR-owi wodzącą rolę. — IOR musi zapewnić bezpieczne stosowanie środków chemicznych w rolnictwie.

Widąc więc palącą potrzebę posiadania w terenie ludzi, znających zagadnienie ochrony roślin. IOR od lat prowadzi różne szkolenia (około 1500 osób rocznie na kursach tygodniowych). Ale szkoli za mało i za krótko. Sytuacja się wkrótce zmieni. W przyszłym roku przewiduje się budowę przy internacie ośrodka szkoleniowego (hotel, restauracja, sale wykładowe, zaplecze techniczne), który szkolić będzie około 4 tys. osób rocznie na kursach parustopniowych. Eksperymentalnie przejmie też IOR prowadzenie studiów podyplomowych absolwentów WSR.

W ochronie roślin jest wiele więcej problemów. Jest ona przede wszystkim za droga. Pełny program ochrony poszczególnych roślin stanowi w krajach wysoko uprzemysłowionych zaledwie kilka procent wartości plonu. U nas sięga niekiedy kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu procent. Kogo stać na realizację, tak kosztownego programu? Ochrona roślin musi potanieć przez masową produkcję środków i sprzętu.

Na razie dołożymy starań, by trując szkodniki, nie truć siebie. MIECZYSLAW SKĄPSKI

Prof. Stanisław Szymborski na Politechnice Gdańskiej prowadzi katedrę nauk o ziemi. Specjalnością prof. Szymborskiego jest oceanografia techniczna, a więc takie zagadnienia jak inżynieria podwodna, akustyka i optyka w morzu, dynamika strefy brzożowej. Prof. Szymborski kieruje podległą Polskiej Akademii Nauk Stacją Morską w Sopocie. Jest członkiem Międzynarodowego Komitetu Badań Oceanicznych (SCOR).



Prof. Stanisław Szymborski na Politechnice Gdańskiej prowadzi katedrę nauk o ziemi. Specjalnością prof. Szymborskiego jest oceanografia techniczna, a więc takie zagadnienia jak inżynieria podwodna, akustyka i optyka w morzu, dynamika strefy brzożowej. Prof. Szymborski kieruje podległą Polskiej Akademii Nauk Stacją Morską w Sopocie. Jest członkiem Międzynarodowego Komitetu Badań Oceanicznych (SCOR).

Polska jako kraj morski może pochwalić się sukcesami w takich dziedzinach jak produkcja statków, gdzie zajmujemy czołowe miejsce w świecie, czy rybołówstwo. Ale czy posiadamy również na tę skalę osiągnięcia w dziedzinie badań morza?

Sukcesy polskiej oceanografii nie są tak widoczne jak budownictwo statków, ale z punktu widzenia naukowego stosunkowo poważne. Polscy naukowcy wystąpili m. in. na razie z koncepcją zmiany dotychczasowych metod badań oceanicznych. Chodzi o to by zmniejszyć liczbę statków oceanograficznych, które równolegle prowadzą prace badawcze, a zarazem dopuścić do udziału w nich państwa mniejsze i uboższe nie mające możliwości badań samodzielnych. W tym celu należałoby się skupić na badaniu mniej licznych a za to bardziej wybranych miejsc na morzu. Jednym z takich miejsc

na Bałtyku jest, naszym zdaniem, rejon głębi gdańskiej. Druga sprawa to polskie rybołówstwo morskie. Prawie wszędzie na świecie rybołówstwo ma ciągle jeszcze charakter „polowania”. — Pan Profesor reprezentuje polską oceanografię w Międzynarodowym Komitecie Badań Oceanicznych (SCOR). Na czym polega działalność tej organizacji? — Tradycje SCOR są dawne i bogate, bo wywodzą się z tradycji narodów, które od swego zarania związane były z morzem. Sama organizacja jest stosunkowo młoda, bo powstała w 1958 roku, po kongresie w Goeteborgu, na którym postanowiono włączyć do programu planów III Mię-

dzynarodowego Roku Geofizycznego. Prowadzone wówczas badania wykazały, że nasza dotychczasowa wiedza o morzu jest bardzo skąpa, zwłaszcza w zestawieniu z innymi dziedzinami nauki o Ziemi. Można nawet zaryzykować porównanie, że o morzu wie my mniej niż o drugiej stronie Księżyca, że ponadto w wiadomościach zgromadzonych w ubiegłych stuleciach są poważne błędy do skorygowania. Ponieważ inicjatywa SCOR wysyłania flotyli statków badawczych pod egidą UNESCO jest na razie niemożliwa do zrealizowania, więc zobowiązano jednostki pływające wszystkich krajów do prowadzenia obserwacji i zbierania ma-

teriałów w miarę indywidualnych możliwości. Do poważnych osiągnięć SCOR należy niewątpliwie stworzenie dwóch centralnych ośrodków światowej informacji naukowej (Waszyngton — Moskwa) oraz systemu jej przekazywania. Wszystkie materiały obserwacyjne zbierane w morzu są przysyłane do tych ośrodków, a po opracowaniu rozsyłane do krajów członkowskich SCOR.

Rozmawiała: ANNA BIELICKA

Na zdjęciu powyżej: z awdowany niedawno w Stoczni Szczecińskiej m/s „Passat”, przeznaczony do badań oceanograficznych (dla armatora radzieckiego).

CAF — fot. Kosycarz

A GŁOS WIELKOPOLSKI 5

Nr 92 (7209)

20 IV 1967

Rzeczy wielkie są proste” — mawiał Justus von Liebig. Nic jednak nie wspominając o długiej, a krótkiej drodze, po której człowiek kroczył od swego wejścia na ten, najpiękniejszy ze światów, aż po siedemdziesiąt lat minionego wieku. A przecież filozofia i systematyka nauk już od bardzo dawna odnosiły wielkie sukcesy i przynosiły wielokrotnie nader duże korzyści. Można też ustalić najróżnorodniejsze postawy wobec problemów techniki. Śledzić manifestacje wszelkich namiętności, odczytywać słowa pochwały, czy nawet zachwytu, a tuż obok wyroki potępienia, lekceważenia, niekiedy lekku. Wszystko znajdujemy, prócz syntezy i zrozumienia sensu techniki.

Można utrzymywać, że od początku swej działalności na ziemi, człowiek działał technicznie twórczo, a także to, że pozostawiony samemu sobie, w obliczu nieprzejasnionego wobec siebie środowiska naturalnego, działał i działał koncepcyjnie i samoobronnie. Nawijając do swych chociażby najskromniejszych wiadomości o przyrodzie, usiłował będzie wypracować sposoby postępowania oraz obsługiwać urządzenia i narzędzia, które mu sytuację ułatwiał i pomagał w trudnościach.

Mielibyśmy więc przed oczyma chyba koncepcję „Robinsona”, albo, jeśli kto woli, „hipotezę Robinsona”. Być może użyteczna, ale jak każda hipoteza, obciążona elementami zmienności i niepewności. Pragnęlibyśmy zastrzec się, że dalecy jesteśmy od zapatrzenia się w model Robinsona, który, jak wiadomo, ma 200 lat i odpowiadał raczej ówczesnemu pojmowaniu profilu człowieka szczęśliwego i moralnego. Jego przygoda, według słów Jana Jakuba Rousseau, to „najszczęśliwsza rozprawa naturalnego wychowania”. O jednym zapewne jednak aposto-

„Od początku była technika“

powrotu do natury nie pomyślał, że Robinson Crusoe uznany będzie po dwóch wiekach za model teorii gospodarczej czasów swego twórcy. Rozpoznany został mianowicie, jako narzędzie metodologiczne starszej ekonomii politycznej.

Max Weber, inżynier, interesujący się także filozofią techniki (syn znanego kompozytora, Karola Marii Webera), wyraźnie docenia wartość robinsonad, gdy mówi: „Co zaś pod owym pojęciem teoretycznym (— chodzi o „wartość gospodarczą”), myśli się lub może być rozumiane, wyjaśniać należy w rzeczy samej jednoznacznie tylko przez kontrastowe, tzn. przez ideowo typowe formułowanie pojęć — a sztytując z robinsonad teorii abstrakcyjnych, przynajmniej niech tak długo będzie po- uściągaliw, aż coś lepszego, a co tu oznacza, jaśniejszego zdoła podstawić”.

Co przypomniałszy, zauważamy, iż w owych pierwotniejszych okresach wprawdzie zrazu chodziło o rzeczy i sposoby oderwane (nóż kamienny, plecionkę, odzież, budowlę na palach, ognisko, łopatę itd.), ale że jednak one w ciągu wieków utyskaćkrotniały się. Ponadto wzajemnie od siebie zależały i niosły w sobie coraz uogólnienia. Były więc nie tylko pojedyncze drzewa, lecz był i las.

Zauważył to zresztą na cztery wieki przed n. e. Sokrates i jego uczniowie. W dyskusjach swych wielokrotnie wracali oni do zagadnienia podstawowego filozofii, do pytań ontologicznych: Co tkwi istotnego w owym „technie”? I jakie ma powiązanie z „technikos” — rzemieślnikiem, artystą, znającym się na rzeczy czyli fachowcem. Później, u dojrzalszego już Platona, analiza techniki rozwinęła się (choć niekoniecznie trafnie), w integrację składnik jego nauki o ideach. Trafna czy mniej trafna, koncepcja ta przetrwała epoki całe i dzisiaj jeszcze u niedźmiennego myśliciela pokutuje.

Sam Sokrates był kamieniarzem — po ojcu. Matka jego była akuszerką. Niewielka to była porzeczka społeczna, gdy więc porzucił rzemiosło dla filozofii, był istotnie filozofem ubogim. W „Gorgiaszu” Platona (u i gdzie indziej), znajdujemy wyraźną aluzję do jego technicznych upodobań. Powiedział kiedyś ktoś Sokratesowi z niejakią wymówką: „Ciagle rozprawiasz o szewcach, garbarzach, kucharzach, lekarzach”. Jednym słowem o technikach. Lekarze na onczas również należeli do rzemieślników. Ludzie ci byli dla filozofa modelami ludzi czynnych i twórczych. Właśnie w „technie” realizowała się możliwość, dopełnienie, rozumowanie. Dessauer trafnie przypomina, że do dziś jest w obiegu wieczne przysłowie o tym, który „zna swoje rzemiosło”.

Działalność w ciągu dziejów filozofii, w 2200 lat po Sokratesie, jeszcze jeden syn rzemieślniczy, Immanuel Kant (1724—1804), rodem z Królewca (obecnie Kałiningrad), który technice również poświęcił niejedną uwagę. Nie traktował również i on techniki swojego czasu, jako zjawiska o ogólnowalutowych walorach. Pozostawał wprawdzie pod wpływem fizyki, pociągający go zagadnienia kosmogoniczne, interesował się kluczowymi problemami przyrodznawstwa i śledził pilnie za wiadomościami o pochodzeniu człowieka oraz o sprawach z nim związanych (z teoducją, religią, antropologią i in. problemami, razem wziętymi). Zatem również i u niego spotykamy się z terminem „technika” — jakkolwiek w odmiennym sensie używanym, aniżeli np. u Sokratesa. Kant mówi raczej o „technice przyrody”.

KAZIMIERZ KAPITAŃCZYK

Cena ryzyka

Ostatki ropy, unieszkodliwione środkami chemicznymi, znikną wkrótce z powierzchni morza i z plaż Kornwalii. Epizod z „Torrey Canyon” przejdzie do historii.

Ale nie darmo powiadali Rzymianie, że historia „est magistra vitae” — „jest nauczycielką życia”. Gorka lekcja, która przypadła w udział Anglikom, skłoniła w s y s t e m i k i d o w y c i a g n i e c i a z n i e j n a u k i n a p r z y s z ł o ś ć. W z b i o r n i k a c h „Torrey Canyon” mieściło się 120 tysięcy ton ropy; zbiornikowiec, którego budowę podjęto w Japonii, przewozić jej będzie pół miliona ton! O ileż trudniejsza byłaby sytuacja, gdyby taki olbrzymi naczyniowiec na skały! Jest nad czym rozmyślać...

Mają nad czym myśleć nie tylko specjaliści od przewozu ropy naftowej drogą morską. Każda inna dziedzina zastosowań techniki również kryje w sobie problemy, trudne do przewidzenia, a mogące stać się realnym zagrożeniem. Przy czym tkwi w skali zjawiska, które nazywamy „postępem technicznym”. Dla przykładu — konstruktora samochodu — interesuje przede wszystkim sprawa bezpieczeństwa kierowcy i pasażerów. Jednakże dziesiątki milionów samochodów, krążących po drogach, choćby tylko naszego kontynentu, stwarzają już niebezpieczeństwa nie tylko osobiste, ale i społeczne: niebezpieczeństwa zatrucia powietrza, zakorkowania szos i ulic.

Znamy już te (i inne) niebezpieczeństwa i walczymy z nimi, ale jakie nowe problemy powstaną, gdy narodzi się ma-

sowa komunikacja międzyplanetarna? Gdy zaczniemy na dużą skalę eksploatować bogactwa mórz, przewiercać w licznych miejscach skorupę ziemską?

Oczywiście, nie uda się nam wszystkiego przewidzieć i przede wszystkim się zabezpieczyć. Poza tym, wiele z niebezpieczeństw, z którymi obecnie liczą się specjaliści, znajduje się jedynie w sferze hipotez: mogą się zdarzyć, a mogą się i nie zdarzyć. Czy niesprawdzone, niepotwierdzone nie jeszcze (na szczęście) możliwości usprawiedliwiają ogromne nakłady na zabezpieczenie się przed nimi — i w jakim stopniu?

Decyzje są trudne i — co tu ukrywać — z natury rzeczy nietrafne. Jeśli nie powstanie przewidywane zagrożenie, można się liczyć z zarzutem zbyt rozrzuconego i niepotrzebnego wydatkowania znacznych środków. Jeśli powstanie — całe odium spada na tych, którzy okazali się krótkowzrocznymi.

Z dwojga złego, życie zmusza do przyjęcia pierwszej ewentualności. To prawda, że koszty badań i zabezpieczeń są bardzo wysokie; co więcej — stale rosną, ale koszt ewentualnych (choć nieprzewidywanych i niezamierzonych) szkód może być jeszcze większy, co więcej — nie do pokrycia w pieniędżach.

Cena ryzyka jest więc ogromna. A przecież warto ją płacić: pokrywają ją bowiem z nawiązką wszechstronne korzyści, jakie przynosi rozwój nauki i postęp techniczny.

ELEKTRON

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4
w Poznaniu, ul. Obornicka nr 227/229
OGŁASZA
nabór na rok szkolny 1967/68
DO SZKÓŁ BUDOWLANYCH

Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa
Poznań, ul. Grunwaldzka 152, tel. 67-20-16.

A. ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA dla
PRACUJĄCYCH P.Z.B. prowadzi specjal-
ności:
dwuletnie — murarz, malarz budowlany,
cieśla (monter desek, żelb.), monter
konstrukcji żelbet., monter instalacji sani-
tarnych, monter wentylacji i klimatyzacji;
trzyletnie — mechanik maszyn budowlanych,
mechanik — kierowca pojazdów,
elektromonter budowlany.

Przyjmuje się absolwentów szkoły podstawowej,
którzy ukończyli 15 rok życia z wyjątkiem
specjalności monter konstrukcji żelbetowych,
gdzie wymagane jest ukończenie 16 roku życia.
Uczniowie otrzymują wynagrodzenie za pracę
i inne uprawnienia pracujących w budownictwie.
Dla zamiejscowych jest internat.

B. 2-letnia SZKOŁA MISTRZÓW DLA PRACUJĄCYCH
o kierunku ogólnobudowlanym.

C. 3-letnie TECHNIKUM BUDOWLANE DLA PRACUJĄCYCH
na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej o kierunkach: budowlanym,
instalacyjnym i budowy maszyn.

Absolwenci szkół średnich pracujący w budownictwie mogą zdać egzamin do klasy drugiej.

Szczegóły w informatorze, który można otrzymać w szkole.

Dojazd tramwajami: 3, 6, 13, 15, 17 do ulicy
Bulgarskiej.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkół w godzinach
od 8 do 15. K3086

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Nr 4 —
przyjmuje zaraz **KANDYDATÓW** na kurs operatorów
sprzętu średniego.

Wymagany ukończony 18 rok życia, oraz dobry stan
zdrowia.

Ponadto przedsiębiorstwo przyjmie **KIEROWCĘ** —
OPERATORA na ciągnik oraz **POMOCNIKÓW** na
żurawie wieżowe.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracy i Placy, ul. Obornicka
227/229. K2978

Spółdzielnia Inwalidów „20-lecia PRL” w Poznaniu —
zatrudni z dniem 1 maja 1967 r.

— **TECHNOLOGA ODZIEŻOWEGO** — z co najmniej
5-letnią praktyką w tym zawodzie.

Zgłoszenia przyjmuje komórka kadr Spółdzielni
przy ul. Palacza nr 142.

Dojazd tramwajami nr 3, 6, 13, 15 i 17. K2817

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych
w Poznaniu — przyjmuje zaraz:

— **MONTERÓW CENTRALNEGO OGRZEWANIA**,
WOD.-KAN., **ELEKTROMONTERÓW**, **SPAWACZY**
GAZOWYCH, **POMOCNIKÓW MONTERÓW**.

Wynagrodzenie zgodne z układem zbiorowym
pracy w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, pokój
nr 528, V piętro — ul. Strzelecka nr 2-6. K2769

Poznańskie Zakłady Chemiczne PT w Poznaniu —
ul. św. Wojciecha 28 — zatrudnia zaraz:

— **CHEMIKA** — z wyższym wykształceniem i praktyką
na stanowisku **KIEROWNIKA LABORATORIUM**
TECHNOLOGICZNEGO.

Wynagrodzenie od uzgodnienia wg układu
zbiorowego pracy.

Zgłoszenia wraz z dokładnym życiorysem,
prosimy kierować do Sekcji Kadr. K2772

Poznańskie Zakłady Gastronomiczne — poszukują
PRACOWNIKÓW na **AJENTÓW** sprzedaży
przeżywej na punkty stałe:

1. Bar „Areny” przy ul. Wyspiańskiego 39.
2. Stołówka w Operze.
3. Bufet w Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej,
przy ul. Słowackiego 10.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr PZG przy ulicy
Kramarskiej 1. K3046

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu,
ul. Stalingradzka 69 — przyjmuje do pracy zaraz:

— **ROBOTNIKÓW — ŁADOWACZY** do wywozu
nieczystości stałych,
— **KIEROWCÓW** z I, II i III kat. prawa jazdy,
— **MONTERÓW SAMOCHODOWYCH** z uprawnieniami
mistrzowskimi lub czeladniczymi.

Dla robotników dojeżdżających ponad 50 km —
przedsiębiorstwo zapewni zakwaterowanie w Poznaniu.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.
Zgłoszenia przyjmuje Ref. Kadr Poznań, ul. Stalingradzka
69, pokój nr 3, codziennie od godz. 7-15. K3088

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW MECHANIKÓW

— na stanowiska:
— kierownika działu normowania produkcji,
— kierownika sekcji emisji dokumentacji produkcji,
— techników przygotowania produkcji,
— inżyniera budown. z uprawnieniami budowl. do
działu inwestycji,
— zastępcę głównego księgowego i księgowych
kosztów,
— zastępcę kierownika działu kontroli technicznej
zaopatrzeniowców branży hutniczej
— przyjmą zaraz — Wielkopolskie Zakłady
Mechanicznej Budownictwa w Poznaniu, ul. Przemysłowa
39. Osobiste zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. K2774

— **INŻYNIERÓW MECHANIKÓW** — do pracy w kon-
strukcji taboru szynowego. Wymagana 3-letnia
praktyka konstrukcyjna.

— **INŻYNIERA MECHANIKA** — na stanowisko kie-
rownika Sekcji Opracowań Norm. Wymagana
5-letnia praktyka w branży taboru kolejowego.

— **INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW** — do pracy w kon-
strukcji taboru kolejowego. Wymagana 3-letnia
praktyka w konstrukcji.

— **INŻYNIERA ELEKTRONIKA** — obeznanego z za-
gadnieniami praktycznego stosowania przewo-
dników mocy — do pracy w konstrukcji taboru
szynowego. Wymagana 3-letnia praktyka na sto-
nowisku konstruktora,

przyjmie do pracy zaraz — Centralne Biuro Kon-
strukcyjne Przemysłu Taboru Kolejowego w Pozna-
niu, ul. Dzierżyńskiego 231/239.

Zgłoszenia wraz z szczegółowym życiorysem,
prosimy kierować pod wyżej podanym adresem. K2742

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Nr 2

w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6 — zatrudni zaraz następu-
jących pracowników:

— **CIEŚLI**
— **BETONIARZY**
— **MURARZY**
— **PLYTKARZY**
— **DEKARZY**
— **BRUKARZY**
— **ROBOTNIKÓW** **NIEMOBYLIOWYCH**
— **POMOCNIKÓW OPERATORÓW** na sprzęt ciężki
— **OPERATORÓW** na sprzętach
— **OPERATORÓW** na żurawie wieżowe
— **OPERATORÓW** na żurawie samojezdne
— **OPERATORÓW** na sprzężarki
— **OPERATORÓW** na lokomotywy spalinowe
— **OPERATORÓW** na lokomotywy na bieżnię
— **OPERATORÓW** na suwnice bramowe
— **OPERATORÓW** na wózki akumulatorowe.

Praca wyłączenie na terenie m. Poznania.

Dla pracowników zamiejscowych Przedsiębiorstwo
disponuje bezpłatnym zakwaterowaniem w ho-
telach robotniczych, względnie zwrot kosztów do-
jazdów wg obowiązujących przepisów.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Dział Zatrudnie-
nia i Płac Poznań, ul. Strzelecka 2/6, III ptr., po-
kój 301. K2830

Dziekanat
Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii
Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu
PODAJE DO WIADOMOŚCI, ŻE

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA
kandydatów
na **Wieczorowe Studium Chemii dla**
Pracujących o kierunku technologicznym.

Termin składania podań
upływa z dniem 15 maja br.

Blisze informacje w sekretariacie
Wieczorowego Studium Chemii UAM,
al. Stalingradzka 1, pokój 26. K2916

SZKOŁA RZEMIOŁ BUDOWLANYCH NR 1
w Poznaniu, ul. Raszyńska 48

ogłasza ZAPISY
do klasy pierwszej na rok szkolny 1967/68

W SPECJALNOŚCI:
— **MONTERA WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH**
— **MURARZA**
— **MALARZA**
— **STOLARZA**

Szkola stanowi podbudowę do Technikum
Budowlanego. K2755a

Praca

Potrzebny ogrodnik z
kilkuletnią praktyką do
Częstochowy. Mieszkanie
zapewnione. Wiadomość:
Krysard Wieczorek, Czę-
stochowa, ul. Zawierciańska
2. 26737-1. K3135

Praca

Pomoc domowa dochodząca
ca do dziecka, potrzebna
zaraz. Marcejańska 69 m.
7. Zgłoszenia: 17-19. K4178g

Praca

Retuszer portrecista, do-
bra siła na stałe prace
potrzebny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
46824g.

Praca

Malarzy przyjmę. Poznań
Chelmońskiego 3 m.
19. 46673g

Praca

Malarzy i uczniów przy-
jmie M. Janiak Popliń-
skich 2 m. 16 od godz. 16.
K2817

Praca

Pomoc domowa do 2-let-
niego dziecka z zamiesz-
kaniem potrzebna zaraz.
Antoszewski, Poznań, ul.
Goplańska 16. 46468g

Praca

Uczniów malarskich —
przyjmie. Mistrz malar-
ski, Leon Frysiak, Po-
biedzka, ul. Gnieźnień-
ska 51. 45401g

Praca

Uczeń potrzebny. Stolar-
nia, Poznań, Kozia 21.
45409g

Praca

Fryzjer męski dobra siła,
potrzebny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
45441g.

Praca

Pomoc domowa z goto-
waniem, uczciwa, potrze-
bna. Ul. Rynarzewska 9
m. 14, po godz. 18. 45454g

Praca

Fryzjerka, starsza siła,
na prowincję, potrze-
bna. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
45467g.

Praca

Pomoc domowa do dzie-
cka 3-miesięcznego od 15
przyjmie. Ul. Mielżyń-
skiego 31a m. 6a. Zgło-
szenia: od godz. 15-18.
45521g

Praca

Malarzy i uczniów przy-
jmie Zakład Malarski —
Promienista 99, godz.
16-18. 45563g

Praca

Pomoc domowa do gos-
podarstwa w Poznaniu
potrzebna. Chętnie z pro-
wincji. Tel. 655-67. 45589g

Praca

Uczeń, uczennica i pra-
cownica do warsztatu ka-
lenniczego potrzebni. Po-
znań, Malinowa 2. 45612g

Praca

Przyjmę dorozwoz po-
siadam mieszkanie do za-
miany. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
45619g.

Praca

Warsztat ślusarsko-tokar-
ski przyjmie ucznia. Po-
znań, Pstrowskiego 132.
45647g

Praca

Zaopiekuję się dzie-
ckiem od 3 lat z całym
utrzymaniem u siebie w
domu (centrum). Adres
wskaże „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
45655g.

Praca

Przyjmę ucznia ślusar-
skiego od lat 16. Warszt.
ślusarski, Poznań,
Dąbrowskiego 72. 45734g

Praca

Ucznia czeladnika kra-
wieckiego przyjmę. Za-
kwaterowanie. Luboń-Za-
bikowo, ul. Czerwonej
Armii 61. 45766g

Praca

Tokarz samodzielnego
warsztatu, potrzebny.
Zgłoszenia: Knapowskie-
go 9, Kantorski 45817g

Praca

Przyjmę mężczyznę do
pracy, obeznanego w o-
grodnictwie szklarnio-
wym. Józef Pobiszczak,
Poznań - Spławie, tel.
329-41. 45755g

Praca

Przyjmę mężczyznę do
pracy, obeznanego w o-
grodnictwie szklarnio-
wym. Józef Pobiszczak,
Poznań - Spławie, tel.
329-41. 45755g

Praca

Przyjmę mężczyznę do
pracy, obeznanego w o-
grodnictwie szklarnio-
wym. Józef Pobiszczak,
Poznań - Spławie, tel.
329-41. 45755g

Praca

Przyjmę mężczyznę do
pracy, obeznanego w o-
grodnictwie szklarnio-
wym. Józef Pobiszczak,
Poznań - Spławie, tel.
329-41. 45755g

TOWARZYSTWO
KRZEWIENIA WIERZY PRAKTYCZNEJ
Oddział Wojewódzki w Poznaniu,
ul. A. Lampego 7, telefon 554-45

ORGANIZUJE KURSY
KORESPONDENCYJNE

- rzemieślnicze dla ślusarzy samochodowych
oraz zawodów pokrewnych,
- spawalnicze weryfikacyjne,
- bhp dla elektryków na grupy kwalifikacyjne.

Zakończenie kursów przewidujemy w miesiącu
czerwcu br. K3063

OGŁOSZENIA DROBNE

Spiesznie sprzedam „War-
szawę”, stan bardzo do-
bry. Czerwonak, Zródła-
na 3, pow. Poznań. 45417g

Sprzedam Jawę 175 CZ,
stan idealny, mały prze-
bieg. Złotniki, pow. Po-
znań. 45429g

Lódz motorowa, luksuso-
wa, turystyczna 6-osobo-
wa bez silnika, sprze-
dam. Tel. 586-84. 45434g

Sprzedam 9-miesięcznego
owczarka szkockiego z
metryką. Poznań, Dolna
Wilda 20 m. 10. 45439g

Wózek dziecięcy, głęboki,
w dobrym stanie, sprze-
dam. Izdorzyc, Grobla
9 m. 13. 45447g

Pies, bokser roczny, pra-
ż kowany z metryką, sprze-
dam. Ul. Dzierżyńskiego
261, m. 6, godz. 15-18.
45486g

Sprzedam motor marki
„Junak” oraz maszynę
szewską, marki „Singer”.
Poznań, ul. Kościelna 46
m. 6. 45463g

Sprzedam długą ślubną
suknię koronkową. Po-
znań, Dąbrowskiego 130A
m. 11. 45466g

„Trabant 601”, mały prze-
bieg, stan bardzo dobry
sprzedam. Tel. 433-32, od
godz. 16-20. 45460g

Sprzedam domek cam-
pingowy w Kiekrzu o-
parkowany. Wiadomość:
Kiekrz, ul. Poznańska 3
m. 1. 454662g

Wannę kąpielową (nie-
micką) sprzedam. Ulica
Polska 22a. 45470g

Sprzedam nowoczesną
spacerówkę z budką w
dobrym stanie. Ul. Kra-
marska 15 m. 8a. 45477g

Sprzedam pianino „Car-
l-Ecke” w dobrym stanie.
Tel. 652-58. 45478g

Sprzedam ciągnik „Ur-
sus” 451 z podnośnikiem.
Tarnowo Podgórne, ul.
Rokietnicka 17. 45752g

Sprzedam „Mercedes”
220 S, stan idealny, 1959
r., kolor czarny. Ko-
ścian, Gen. Świerczew-
skiego 44. 45679g

Sprzedam samochód Opel
Olimpia za 8.000, — zł. O-
ferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla 45484g.

Pianino „Sachter”, sprze-
dam. Poznań, Świerczew-
skiego 106a m. 3. 45499g

Mieszarkę do ciasta sprze-
dam. Poznań, Kwiatowa
4 m. 3. 45501g

Odstąpię ogródek dział-
kowy przy Pałacu. Gar-
bary 2a m. 4. 45511g

Sprzedam pianino, cena
4.500 zł. Ul. Ratajczaka
49/50 m. 18. 45520g

Sprzedam gabinet denty-
styczny. Poznań, ul. Lo-
dowa 13. 45522g

Wózek dziecięcy space-
rowy sprzedam. Przyby-
szewskiego 3 m. 5. 45530g

Rower młodzieżowy sprze-
dam. Inżynierska 2 m. 2.
45532g

Sprzedam nuty hodo-
wane — standard. Oferty
„Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla 45533g.

Sprzedam krowę wyso-
kocielną. Ul. Junikow-
ska 32. 45535g

Sprzedam rower „Ju-
nior”. Kancelarska 11 —
Grunwald. 45540g

Sprzedam samochód „Sy-
rena” 102 lub zamienię
na „Warszawę”. Ostrow-
ska 503. 45561g

Sprzedam „Jawę 250”.
Adres wskaże „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
45563g.

Sprzedam motocykl MZ-
250, „Pannonia”. Poznań,
Obornicka 49 m. 5, godz.
16-20. 45567g

Sprzedam „Junaka” z
tylnym wózkiem. Chlu-
dowo, ul. Kościelna 7.
45580g

Fikus dwumetrowy sprze-
dam. Poznań, Swoboda
58 m. 8. 45596g

Sprzedam magnetofon
„Grundig” oraz jedyne-
go w Poznaniu rodowo-
wego, dwuletniego no-
wofunlanda. Tel. 637-29.
45630g

Sprzedam młodą krowę
na ociepleniu. Krzyw-
żewski, Kosynierska 60, od
godz. 16. 45636g

POZNANSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWLANE NR 4 W POZNANIU
OGŁASZA NABÓR DO:
ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ
I TECHNIKUM BUDOWLANEGO

w Poznaniu, ul. Rybaki 17 — telefon 535-67

do klasy pierwszych na rok szkolny 1967/68 dla
kandydatów, którzy ukończyli 8 kl. szkoły podst.

**A. 2-letnia ZASADNICZA SZKOŁA BUDO-
WLANA** na podbudowie 8-klasowej szkoły
podstawowej kształci w zawodach: murarz,
monter wewnętrznych instal. budowlanych,
2-letnia szkoła zasadnicza jest podbudową
do 3-letniego technikum.

3-letnie TECHNIKUM BUDOWLANE kształ-
ci w specjalnościach: budownictwo ogólne,
wypaśnienie sanitarne budynków.

B. 5-letnie TECHNIKUM BUDOWLANE na pod-
budowie 8-klasowej szkoły podstawowej
kształci w specjalnościach: dokumentacja
budowlana (tylko dla dziewcząt), prefabry-
kacja budowlana (tylko dla chłopców).

Przyjęcia do szkoły zasadniczej odbywają się
bez egzaminu, a do 5-letniego technikum — na
podstawie wyniku egzaminu wstępnego.

Uczniowie osiągający pozytywne wyniki w
nauce mogą uzyskać stypendium, a zamiejscowi
— miejsce w internacie.

Bliszych informacji udziela i zgłoszenia
przyjmuje sekretariat szkół w godzinach od
8.30 do 15.30 — Poznań, ul. Rybaki 17. K3085

Komunikaty

Dnia 26 kwietnia 1967 r. o godz. 14 w Krośnie nr 148
koło Mosiny pow. poznańskiego odbędzie się **DRUGA**
LICYTACJA I SAMOCHODU OSOBOWEGO marki
„Syrena”.

Oszacowanie samochodu przez biegłego odbędzie
się w dniu licytacji.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miej-
cu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Powiatowego
rewiru VIII w Poznaniu K3166

Przetargi

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego — Poznań,
ul. Rokietnicka 5 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANI-
CZONY** na sprzedaż

SAMOCHODU OSOBOWEGO — marki Warszawa
M-20. — Cena wywoławcza 24 tys. zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 4 maja 1967 r. o go-
dzinie 9 przy ul. Rokietnickiej 5.

Ogłędzin pojazdu dokonać można od dnia 21. 4. 67 r.
w godz. od 10 do 13 przy ul. Rokietnickiej 5.

Uczestników przetargu obowiązuje wpłata wadium
w wysokości 10 proc. na konto NBP II OM Poznań
nr. 1219-6-36.

Wszelkich informacji dotyczących przetargu udzie-
la Dział Transportu Oddz. W-1 przy ul. Myślniej 40/41.
K3138

Okręgowa Centrala Nasiennictwa Ogrodniczego i
Szkółkarstwa w Poznaniu, ul. Kopanina 28/32 —
ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wyko-
nanie i dostawę **ETYKIETEK** do materiału szkół-
karskiego w 108 odmianach o łącznym nakładzie
620 tys. sztuk z materiału wykonawcy — prespanu.

Oferty składać mogą przedsiębiorstwa państwo-
we, spółdzielcze i prywatne do dnia 5 maja 1967 r.
w Dziale Inwestycji i Zaopatrzenia OCNOS — ul.
Kopanina 28/32, pokój nr 10, gdzie można uzyskać
szczegółowe dane dotyczące wykonania.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 8 maja 1967 r. o go-
dzinie 8.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta.
K2992

Spółdzielnia Pracy Usług Specjalnych „Cinema”
w Poznaniu, ul. Wroniecka 17 ogłasza **PRZETARG**
NIEOGRANICZONY na dostawę

FOLI DZWIĘKOWEJ DO NAGRAŃ — w ilości
30 kg.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty można składać najpóźniej w przeddzień
otwarcia, które nastąpi 10 maja 1967 r. o godz. 10
w biurach Spółdzielni.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta wzgl.
unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K3095

Willa nowa, 5-pokojowa,
kuchnia, łazienka, cen-
tralne, nadaje się na dwie
rodziny, 25 proc. do wy-
kończenia, ogród, przy-
drożny, 250.000, — zł,
willa wykończona, sprzeda-
je się 3 pokoje, kuchnia,
łazienka, centralne, za-
raz wolne, ul. Promieni-
sta 320.000; parcela 998 m²
uzbrojona, bliźniacza za-
budowana, ul. Piękna 100.000
— sprzedaż Nowak, Po-
znań, Wyspiańskiego 16.
46689g

Puszczycówko! Domek
jednorodzinny, wolny z
ogrodem 2.500 m², garaż,
woda, sprzedam. Oferty
„Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
45307g.

Sprzedam gospodarstwo
8 ha z inwentarzem lub
bez, blisko Poznania.
Zgłoszenia: Poznań, ul.
Jackowskiego 31 m. 4,
godz. 14-20. 45351g

Sprzedam dom z ogród-
kiem i wolnym miesz-
kaniem. Adres wskaże
„Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
45377g.

Sprzedam gospodarstwo
zelektrofikowane 8 ha,
60 arów. Zbigniew Kle-
czewski, Pilsa, powiat
Śrem, p-ta Śrem. 45394g

Działkę budowlaną do 5
km od Poznania kupię.
Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
45397g.

Kupię pół bliźniacza lub
połowe wille wyłączone,
względnie domek jedno-
rodzinny, przy tramwa-
ju, okolica Grunwald
— Górczyn. Adres wskaże
„Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
45411g.

Sprzedam dom mieszkal-
ny z warsztatem we
Lwówku, pow. Nowy To-
myśl. Z chwilą kupna
wolne 3-pokojowe miesz-
kanie z łazienką (central-
ne ogrzewanie). Adres
wskaże „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
45412g.

Sprzedam działkę budow-
laną 1250 m² w Stole-
ce przy komunikacji
miejskiej. Adres wskaże
„Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
45453g.

Sprzedam dom mieszkal-
ny, nadający się na dwie
rodziny, z działką 2.500
m², na miejscu szkoły,
przedszkole, kościół, przy-
stanek autobusowy, jezio-
ro. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
45422g.

Sprzedam dom jednorod-
zinny. Pośrednictwo
wykluczone. Dojazd z Po-
znania MPK. Oferty
„Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
45451g.

Sprzedam 7.000 m² ziemi
w Plewiskach przy gra-
nicy Fabianowo. Oferty
„Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
45704g.

Sprzedam parter wille,
c. o. z wygodami, ogro-
dem. Cena 270 tys. zł. O-
ferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
45706g.

Sprzed

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych w Poznaniu
PRZYJMIE CHŁOPCÓW

do nauki w szkole przyzakładowej

w następujących zawodach:

- monter instalacji sanitarnych (centralne ogrzewanie, wodno-kan. i gaz),
- monter wentylacji i klimatyzacji (blacharstwo),
- elektryk monter budowlany.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończenie szkoły podstawowej,
- ukończenie 15 lat,
- dobry stan zdrowia do obranego zawodu stwierdzony przez lekarza.

Uczeń w okresie nauki otrzymuje wynagrodzenie miesięczne i wszelkie świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie (odzież, obuwie, opiekę lekarską, urlop płatny itd.). Dla zamiejscowych gwarantuje się miejsce w internacie.

Zgłoszenia należy kierować do: Dział Zatrudnienia i Plac - Komórka Szkolenia Zawodowego Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych, Poznań, ul. Strzelecka nr 2/6, pokój nr 529, V piętro. M3024

Poznańskie Przeds. Budowlane nr 2
POZNAN, ul. Strzelecka 2
ZAKUPI

2000 ton żużla paleniskowego

w partiach nie mniejszych niż 20 ton.

Warunki dostawy do omówienia w Oddziale Zaopatrzenia przy ul. Strzeleckiej 2 - pok. 402, IV piętro - telefon 582-91, wewn. 354 lub 361. K3014

KOZIOŁKI

TO GRA MIESZKANICÓW POZNANIA I WOKAŁ

Pracownicy poszukiwani

— **CHALUPNICZKI** posiadające kwalifikacje i warunki do wykonywania prac przy wydmuchiwaniu szkła laboratoryjnego i medycznego - możliwe z własnymi urządzeniami przyjmie Spółdzielnia Pracy Wyróbów Szkłanych w Poznaniu, ul. Bułgarska 55b, telefon 670-027. K3091

Przedsiębiorstwo państwowe zatrudni

- **Z-CĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** z wykształceniem wyższym lub średnim (ukończonym),
- **St. KSIĘGOWEGO** z wykształceniem co najmniej średnim,
- **INŻYNIERA i TECHNIKÓW BUDOWLANYCH** do działu inwestycji i remontów.

Zgłoszenia kierować do „Prasy”, Grunwaldzka 19 dla K3140 względnie telefonicznie pod numery 665-77 lub 78. K3140

Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Poznaniu zatrudni natychmiast

- **INŻYNIERA SANITARNEGO** z uprawnieniami na stanowisko kierownika grupy robót w Poznaniu.

Zgłoszenia należy kierować do dyrekcji Przedsiębiorstwa - Poznań, Stary Rynek 81, pok. 21. K3168

Poznańskie Zakłady Naprawy Samochodów w Poznaniu, ul. Sikorskiego 12/13 zatrudnią

- **KIEROWNIKA Działu Zaopatrzenia i Zbytu.**

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie, znajomość branży samochodowej lub metalowej oraz kilkuletnia praktyka.

Blizszych informacji udziela i oferty przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia pod w.w. adresem. K3173

Nieruchomości

Sprzedam dom centrum miasta Jarocina. Barwiekiego 4, kupię wolne mieszkanie. 457592

Sprzedam willę (Jarochowskiego 75) 3-pokojowe mieszkanie na I ptr., zamienię ewentualnie na 2 oddzielne. Zgłoszenia w godz. 18-20 - Zofia Filarska, Jarochowskiego 75. 457676

Sprzedam gospodarstwo z zabudowaniem około 5 ha ziemi. Wiktorja Kozłowska, Sokolniki, pow. Poznań, stacja kolejowa Paćkówek. 457822

Sprzedam gospodarstwo 2,2 ha, 100 drzew owocowych. Grabicka, Tarnówko pow. Czarnków. 458302

Dom murowany, zabudowaniem gospodarczym 22 ary sprzedam. Wiadomość: Fr. Kaczmarek, Kromolice 345 pow. Krotoszyń. 458522

Domek cały wolny, budynek gospodarczy, ogródek, (miasto uprzedni słowno), sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 458566.

Pilnie poszukuję domu jednorodzinnego w Poznaniu, względnie bliskiej okolicy do 200.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 458586.

Kupię działkę budowlaną lub pod pół bliźniaka blisko tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 458388.

Kupię willę względnie bliźniak wyłączonej - mo że być niewykończony - w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 459598.

Kupię parcelę na Winiogradach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 458922.

Sprzedam domek 2 pokojowy - kuchnia. Luboń 4, ul. Juranda 14. 459102

Sprzedam 4 ha ziemi klasa III, bez zabudowania, blisko Poznania. Dokładna komunikacja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 458722.

Sprzedam działkę ogrodniczą 1,1 ha pod budowę. Poznań, Spławie 12, przy Ostrowskiej. 458872

Kupię pół bliźniaka, część willi lub mieszkanie. Oferty z podaniem ceny „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 458942.

Poszukuję pokoju z kuchnią. Warunki do omówienia. Tel. 639-97. 455172

Przyjmę dwóch panów na pokój. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45247m.

Katarzyna Szymczak
z domu KUBIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Dąbrowskiego 35/37 46744g

GŁOS WIELKOPOLSKI

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego). Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9-16: redaktor naczelnego 657-76; zastępca red. naczelnego 657-78; sekretarz redakcji 648-83; dział łączności z czytelnikami - Informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19 telefon 452-83 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informację udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne

Przedsiębiorstwo Przemysłowego Budownictwa Rolniczego w Poznaniu
ul. Zmigrodzka nr 41/49
ZAKUPI

od przedsiębiorstw państwowych
uspołeczniionych lub osób prywatnych

DWA ARYTMOMETRY

K3017

„SPOŁEM” ZSS O/Okręgowy
w POZNANIU, ul. Składowa nr 4

POSZUKUJE:

SUCHEGO POMIESZCZENIA

na składnicę akt - około 50 m²
na terenie Poznania.

Oferty prosimy kierować na adres w.w. M3049

STACJA KRWIODAWSTWA w Poznaniu
UNIEWAŻNIA
ZAGUBIONE
ZASWIADCZENIE
upoważniające do
wykonywania zawodu
asystentki
pielęgniarskiej,
wystawione przez
Prez. RN m. Poznania
na nazwisko
Krystyny Julejczyk.

K3115

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportów Handlu w Poznaniu
UNIEWAŻNIA
ZAGUBIONĄ
PIECZĄTKĘ
KONWOJENCKĄ
nr 279.

K3092

UNIEWAŻNIA SIĘ ZEZWOLENIE
na zakup papieru
światłoczułego
nr Lz 19/45/60
z dnia 19. III. 1960 r.
oraz
ZEZWOLENIE
na zakup
matryce woskowych,
kalki hektograficznej
nr Lz 19/32/60
z dnia 12. III. 1960 r.
wydanych dla
Prezydium MRN
Wydział Budżetowo-
Gospodarczy
w Gnieźnie
przez Miejski Urząd
Kontroli Prasy, Pu-
blikacji i Widowisk
w Gnieźnie.

K3070

Zamienię mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią, samodzielne, z wygodami w Dytomiu na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 458982.

Zamienię dwa mieszka-
nia jednopokojowe na 3-pokojowe w nowym budownictwie lub 1-pokojowe na 2-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45712m.

Samotny, poszukuje pokoju jednoosobowego, umeblowanego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45255m.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, spółdzielcze, na 4-pokojowe. Wilda - Rodz. 14-16. 45288m

Zamienię samodzielne - pokój (21 m²), kuchnia, łazienka, c.o., nowe budownictwo, koło Starego Ryńku, na podobne 2-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45315m.

Spokojnego pana, na wspólny pokój przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45326m.

Przyjmę na pokój panienkę młodszą, pracującą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45299m.

Zamienię mieszkanie samodzielne, 2 pokoje z balkonem, komfort, II ptr., c.o., przy ul. Kasprzaka, na większe 2-pokojowe o tych samych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45413m.

Panów przyjmę na wspól
ny pokój. Ul. Szubińskiego 22. 45415m

Zamienię samodzielny pokój z kuchnią, na mały pokój z kuchnią, względnie pokój, samodzielny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45423m.

Zamienię 3 pokoje, kuchnia, samodzielne, z przynależnościami, Osiedle Świerczewskiego, na pokój, kuchnia, samodzielne, z przynależnościami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45430m.

Zamienię pokój, kuchnia, nowe budownictwo na 2-pokojowe lub 1-pokojowe z łazienką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45437m.

Panięnkę na pokój przyjmę. Promienista 69. 45445m

Mieszkanie 3-pokojowe zamienię na równorzędne lub na 2/4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45455m.

Niepowodzenie w Sztokholmie

Po wyeliminowaniu już w pierwszym dniu indywidualnych mistrzostw świata w tenisie stołowym, trzech naszych reprezentantów w grze pojedynczej mężczyzn odpadła w śróde w turnieju gry pojedynczej kobiet Polka Lisowska. Przegrała ona z zawodniczką NRF, Harst 2:3.

Swoją udział w mistrzostwach w grze pojedynczej zakończyła także Danuta Calinska, jednak osiągnęła ona piątą rundę rozgrywek. W czwartej wygrała z Francuzką, Le Brac - 3:0, a w piątej została wyeliminowana przez Japonkę - Morisawę.

Nie powiodło się także Czesławie Noworycie, która przegrała po zaciętej, 5-setowej walce - z Angielką, Wright - 2:3.

Odpadł również nasz męski debel, Kusiński - Woźnica, który w 3 rundzie został wyeliminowany przez Szwedów: Rengtssona i Svenssona - 0:3. (t)

Eliminacje tenisistów przed Pucharem Davisa

12 naszych czołowych tenisistów stanęło na starcie turnieju eliminacyjnego, który rozgrywany będzie do niedzieli na kortach Legii w Warszawie. Polski Związek Tenisowy postanowił bowiem, że bezpośrednia eliminacja zdecydowanie o składzie drużyny reprezentacyjnej na mecz pucharowy z Izraelem, który odbędzie się w dniach 5-7 maja w Warszawie. W pierwszym dniu eliminacji padły następujące wyniki:

B. Lewandowski - Minberg - 6:3, 6:4; W. Nowicki - Dąbrowski - 4:6, 6:4, 6:2; Nowak - Bieleń - 6:1, 4:6, 11:9; Maniewski - Prystrom - 6:4, 6:4.

W wyniku eliminacji utworzono dwie grupy, w których zawodnicy grać będą systemem „każdy z każdym”. Grupa „A”: bracia T. i W. Nowicki, Nowak, Rybarczyk; grupa „B” - Gąsiorek, Lewandowski, Maniewski, Jamroz. - Dwaj pierwsi z każdej grupy kwalifikują się do finału turnieju. - Trzech pierwszych z finału wchodzi automatycznie do drużyny reprezentacyjnej, natomiast czwartego zawodnika wytypuje kapitan PZT - Z. Beldowski. (PAP-t)

dalekopisem

PIŁKARSKI PZP

W obecności 20 tys. widzów rozegrano w śróde w Sofii pierwszy, półfinałowy mecz piłkarski o Puchar Zdobywców Pucharów między sofijską Slawia a szkockim zespołem Glasgow Rangers. Zwyciężyli Szkoci 1:0 (1:0).

4:1 DLA ŁKS

W Pabianicach odbył się towarzyski mecz piłkarski, w którym pierwszoligowy ŁKS pokonał II-ligową drużynę Włókniarza (Pabianice) 4:1 (1:0, 3:0, 0:1).

TOWARZYSKIE MECZE NA ŚLĄSKU

Przygotowując się do niedzielnych spotkań mistrzowskich, I-ligowy Ruch Chorzów pokonał II-ligowy Grunwald Halemba - 7:1 (2:1), a GKS Zagłębie Sosnowiec zwyciężył AKS Niwka - 6:1 (5:0). (t)

W związku z rozgrywkami o Puchar Davisa rozpoczęły się w stolicy eliminacje naszych czołowych tenisistów. Na obiole zgromadzonych jest 16 zawodników z Górnikiem na czele.

• 24 i 25 bm. obradować będzie w Warszawie VI Krajowy Zjazd Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe. Zrzeszenie to posiada 685 tys. członków skupionych w 16 tys. zespołów.

• Międzypaństwowe spotkanie we florecie w kategorii kobiet i mężczyzn Polska - Rumunia odbędzie się w Warszawie w najbliższą sobotę.

Zamienię mieszkanie 1 pokój z kuchnią, łazienką, c.o., samodzielne, w bloku Debic - na 2 pokoje z kuchnią, samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45477m.

Studentka poszukuje pokoju do końca roku akademickiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45479m.

Oddam pokój z kuchnią umeblowany na okres 3 lat. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45489m.

Przyjmę dwóch panów na pokój. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45525m.

Panna inżynier - członek spółdzielni, poszukuje małego nieumeblowanego pokoju na okres około dwóch lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45526m.

Samodzielne, 4-pokojowe z przynależnościami - śródmieście, zamienię na 2 oddzielne mieszkania 2 pokoje z kuchnią i 1 pokój z kuchnią, najchętniej c.o., Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45528m.

Zamienię mieszkanie samodzielne 2 pokoje, kuchnia, łazienka (40 m²), I ptr., stare budownictwo na większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45531m.

Pokój, śródmieście, nowe budownictwo, od maja do października wynajmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45555m.

Przed XX Jubileuszowym Wycigiem Pokoju

Główną kwaterą XX jubileuszowego Wycigu Pokoju w naszej stolicy, będzie jak zwykle hotel „Warszawa”. Biuro Wycigu przeniosą tam już na początku maja. Pierwsza ekipa przyjedzie do Warszawy w dniu 25 kwietnia, będzie nią Mongolia. Kolarze tego kraju zakwaterowani zostaną w Ośrodku MZG w Nieporęcie nad Zalewem Zegrzyńskim i będą trenowali na okolicznych szosach.

Większość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

Reprezentacja Polski, przebywająca na treningu we Francji, wraca do kraju 3 maja. Dotychczas nieznane są jeszcze terminy przyjazdów zespołów: CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii.

Pierwsze numery startowe od 1 do 6 otrzymali kolarze polscy. Ostatnie natomiast będą mieli zawodnicy Finlandii, którzy zgłosili się jako ostatni.

Wielkość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

Reprezentacja Polski, przebywająca na treningu we Francji, wraca do kraju 3 maja. Dotychczas nieznane są jeszcze terminy przyjazdów zespołów: CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii.

Pierwsze numery startowe od 1 do 6 otrzymali kolarze polscy. Ostatnie natomiast będą mieli zawodnicy Finlandii, którzy zgłosili się jako ostatni.

Wielkość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

Reprezentacja Polski, przebywająca na treningu we Francji, wraca do kraju 3 maja. Dotychczas nieznane są jeszcze terminy przyjazdów zespołów: CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii.

Pierwsze numery startowe od 1 do 6 otrzymali kolarze polscy. Ostatnie natomiast będą mieli zawodnicy Finlandii, którzy zgłosili się jako ostatni.

Wielkość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

Reprezentacja Polski, przebywająca na treningu we Francji, wraca do kraju 3 maja. Dotychczas nieznane są jeszcze terminy przyjazdów zespołów: CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii.

Pierwsze numery startowe od 1 do 6 otrzymali kolarze polscy. Ostatnie natomiast będą mieli zawodnicy Finlandii, którzy zgłosili się jako ostatni.

Wielkość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

Reprezentacja Polski, przebywająca na treningu we Francji, wraca do kraju 3 maja. Dotychczas nieznane są jeszcze terminy przyjazdów zespołów: CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii.

Pierwsze numery startowe od 1 do 6 otrzymali kolarze polscy. Ostatnie natomiast będą mieli zawodnicy Finlandii, którzy zgłosili się jako ostatni.

Wielkość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

Reprezentacja Polski, przebywająca na treningu we Francji, wraca do kraju 3 maja. Dotychczas nieznane są jeszcze terminy przyjazdów zespołów: CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii.

Pierwsze numery startowe od 1 do 6 otrzymali kolarze polscy. Ostatnie natomiast będą mieli zawodnicy Finlandii, którzy zgłosili się jako ostatni.

Wielkość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

Reprezentacja Polski, przebywająca na treningu we Francji, wraca do kraju 3 maja. Dotychczas nieznane są jeszcze terminy przyjazdów zespołów: CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii.

Pierwsze numery startowe od 1 do 6 otrzymali kolarze polscy. Ostatnie natomiast będą mieli zawodnicy Finlandii, którzy zgłosili się jako ostatni.

Wielkość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

Reprezentacja Polski, przebywająca na treningu we Francji, wraca do kraju 3 maja. Dotychczas nieznane są jeszcze terminy przyjazdów zespołów: CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii.

Pierwsze numery startowe od 1 do 6 otrzymali kolarze polscy. Ostatnie natomiast będą mieli zawodnicy Finlandii, którzy zgłosili się jako ostatni.

Wielkość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

Reprezentacja Polski, przebywająca na treningu we Francji, wraca do kraju 3 maja. Dotychczas nieznane są jeszcze terminy przyjazdów zespołów: CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii.

Pierwsze numery startowe od 1 do 6 otrzymali kolarze polscy. Ostatnie natomiast będą mieli zawodnicy Finlandii, którzy zgłosili się jako ostatni.

Wielkość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

Reprezentacja Polski, przebywająca na treningu we Francji, wraca do kraju 3 maja. Dotychczas nieznane są jeszcze terminy przyjazdów zespołów: CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii.

Pierwsze numery startowe od 1 do 6 otrzymali kolarze polscy. Ostatnie natomiast będą mieli zawodnicy Finlandii, którzy zgłosili się jako ostatni.

Wielkość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

Reprezentacja Polski, przebywająca na treningu we Francji, wraca do kraju 3 maja. Dotychczas nieznane są jeszcze terminy przyjazdów zespołów: CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii.

Pierwsze numery startowe od 1 do 6 otrzymali kolarze polscy. Ostatnie natomiast będą mieli zawodnicy Finlandii, którzy zgłosili się jako ostatni.

Wielkość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

Reprezentacja Polski, przebywająca na treningu we Francji, wraca do kraju 3 maja. Dotychczas nieznane są jeszcze terminy przyjazdów zespołów: CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii.

Pierwsze numery startowe od 1 do 6 otrzymali kolarze polscy. Ostatnie natomiast będą mieli zawodnicy Finlandii, którzy zgłosili się jako ostatni.

Wielkość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

Reprezentacja Polski, przebywająca na treningu we Francji, wraca do kraju 3 maja. Dotychczas nieznane są jeszcze terminy przyjazdów zespołów: CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii.

Pierwsze numery startowe od 1 do 6 otrzymali kolarze polscy. Ostatnie natomiast będą mieli zawodnicy Finlandii, którzy zgłosili się jako ostatni.

Wielkość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

Reprezentacja Polski, przebywająca na treningu we Francji, wraca do kraju 3 maja. Dotychczas nieznane są jeszcze terminy przyjazdów zespołów: CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii.

Pierwsze numery startowe od 1 do 6 otrzymali kolarze polscy. Ostatnie natomiast będą mieli zawodnicy Finlandii, którzy zgłosili się jako ostatni.

Wielkość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

Reprezentacja Polski, przebywająca na treningu we Francji, wraca do kraju 3 maja. Dotychczas nieznane są jeszcze terminy przyjazdów zespołów: CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii.

Pierwsze numery startowe od 1 do 6 otrzymali kolarze polscy. Ostatnie natomiast będą mieli zawodnicy Finlandii, którzy zgłosili się jako ostatni.

Wielkość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

Reprezentacja Polski, przebywająca na treningu we Francji, wraca do kraju 3 maja. Dotychczas nieznane są jeszcze terminy przyjazdów zespołów: CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii.

Pierwsze numery startowe od 1 do 6 otrzymali kolarze polscy. Ostatnie natomiast będą mieli zawodnicy Finlandii, którzy zgłosili się jako ostatni.

Wielkość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

Reprezentacja Polski, przebywająca na treningu we Francji, wraca do kraju 3 maja. Dotychczas nieznane są jeszcze terminy przyjazdów zespołów: CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii.

Pierwsze numery startowe od 1 do 6 otrzymali kolarze polscy. Ostatnie natomiast będą mieli zawodnicy Finlandii, którzy zgłosili się jako ostatni.

Wielkość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

Reprezentacja Polski, przebywająca na treningu we Francji, wraca do kraju 3 maja. Dotychczas nieznane są jeszcze terminy przyjazdów zespołów: CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii.

Pierwsze numery startowe od 1 do 6 otrzymali kolarze polscy. Ostatnie natomiast będą mieli zawodnicy Finlandii, którzy zgłosili się jako ostatni.

Wielkość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

Reprezentacja Polski, przebywająca na treningu we Francji, wraca do kraju 3 maja. Dotychczas nieznane są jeszcze terminy przyjazdów zespołów: CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii.

Pierwsze numery startowe od 1 do 6 otrzymali kolarze polscy. Ostatnie natomiast będą mieli zawodnicy Finlandii, którzy zgłosili się jako ostatni.

Wielkość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

Reprezentacja Polski, przebywająca na treningu we Francji, wraca do kraju 3 maja. Dotychczas nieznane są jeszcze terminy przyjazdów zespołów: CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii.

Pierwsze numery startowe od 1 do 6 otrzymali kolarze polscy. Ostatnie natomiast będą mieli zawodnicy Finlandii, którzy zgłosili się jako ostatni.

Wielkość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

Reprezentacja Polski, przebywająca na treningu we Francji, wraca do kraju 3 maja. Dotychczas nieznane są jeszcze terminy przyjazdów zespołów: CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii.

Pierwsze numery startowe od 1 do 6 otrzymali kolarze polscy. Ostatnie natomiast będą mieli zawodnicy Finlandii, którzy zgłosili się jako ostatni.

Wielkość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

Reprezentacja Polski, przebywająca na treningu we Francji, wraca do kraju 3 maja. Dotychczas nieznane są jeszcze terminy przyjazdów zespołów: CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii.

Pierwsze numery startowe od 1 do 6 otrzymali kolarze polscy. Ostatnie natomiast będą mieli zawodnicy Finlandii, którzy zgłosili się jako ostatni.

Wielkość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

Reprezentacja Polski, przebywająca na treningu we Francji, wraca do kraju 3 maja. Dotychczas nieznane są jeszcze terminy przyjazdów zespołów: CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii.

Pierwsze numery startowe od 1 do 6 otrzymali kolarze polscy. Ostatnie natomiast będą mieli zawodnicy Finlandii, którzy zgłosili się jako ostatni.

Wielkość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

Reprezentacja Polski, przebywająca na treningu we Francji, wraca do kraju 3 maja. Dotychczas nieznane są jeszcze terminy przyjazdów zespołów: CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii.

Pierwsze numery startowe od 1 do 6 otrzymali kolarze polscy. Ostatnie natomiast będą mieli zawodnicy Finlandii, którzy zgłosili się jako ostatni.

Wielkość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

Reprezentacja Polski, przebywająca na treningu we Francji, wraca do kraju 3 maja. Dotychczas nieznane są jeszcze terminy przyjazdów zespołów: CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii.

Pierwsze numery startowe od 1 do 6 otrzymali kolarze polscy. Ostatnie natomiast będą mieli zawodnicy Finlandii, którzy zgłosili się jako ostatni.

Wielkość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

Reprezentacja Polski, przebywająca na treningu we Francji, wraca do kraju 3 maja. Dotychczas nieznane są jeszcze terminy przyjazdów zespołów: CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii.

Pierwsze numery startowe od 1 do 6 otrzymali kolarze polscy. Ostatnie natomiast będą mieli zawodnicy Finlandii, którzy zgłosili się jako ostatni.

Wielkość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

Reprezentacja Polski, przebywająca na treningu we Francji, wraca do kraju 3 maja. Dotychczas nieznane są jeszcze terminy przyjazdów zespołów: CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii.

Pierwsze numery startowe od 1 do 6 otrzymali kolarze polscy. Ostatnie natomiast będą mieli zawodnicy Finlandii, którzy zgłosili się jako ostatni.

Wielkość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

Reprezentacja Polski, przebywająca na treningu we Francji, wraca do kraju 3 maja. Dotychczas nieznane są jeszcze terminy przyjazdów zespołów: CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii.

Pierwsze numery startowe od 1 do 6 otrzymali kolarze polscy. Ostatnie natomiast będą mieli zawodnicy Finlandii, którzy zgłosili się jako ostatni.

Wielkość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

Reprezentacja Polski, przebywająca na treningu we Francji, wraca do kraju 3 maja. Dotychczas nieznane są jeszcze terminy przyjazdów zespołów: CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii.

Pierwsze numery startowe od 1 do 6 otrzymali kolarze polscy. Ostatnie natomiast będą mieli zawodnicy Finlandii, którzy zgłosili się jako ostatni.

Wielkość ekip przyjedzie do Warszawy 7 i 8 maja. W pierwszym z tych terminów, awizują swoje przybycie zespoły: NRF, Anglii, Belgii i Finlandii. Natomiast w drugim - Danii, Szwajcarii, Francji, Maroka, NRD, Rumunii, Algierii, Kuby i Jugosławii.

TEATR

POLSKI — g. 19 „Tango”; NO-WY — g. 19 Poznańskie „Kredowe koło”; OPERA — g. 19 „Hrabina”; OPERETKA — g. 19 „Bal w ope-rze”; MARCINEK — g. 17 „Cho-cholowa muzyka”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-ZA — g. 10, 13, 16, 19 „Grek Zo-ba” (USA, 16 l.); APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 30 „Wzgorze” (ang., 18 l.); BAŁTYK — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 30 „Ostatni brzeg” (USA, 14 l.); CZTERNA-STKA — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 15 „Mocne uderzenie” (pol., 14 l.); GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Cze-go pragnie Lola” (USA, 14 l.); GRUNWALD — g. 15, 17 „Syn ka-pitana Blooda” (włoski, 12 l.); GWIAZDA — g. 10, 30, 13 „Latający profesor” (USA, 11 l.); g. 15, 30, 18, 20, 15 „Sprawa Niny B.” (franc., 18 l.); HUTNIK — g. 16, 45, 19 „Strzel-by Apaczów” (USA, 11 l.); KOS-MOS — g. 17 „Weekend w Zuyd-coote” (franc., 16 l.); g. 19, 30 „Miecz i waga” (franc., 16 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Gdzie jest trzeci król” (pol., 14 l.); MINIATUR-KA — g. 15, 30 „Synowie magna-ta” (I i II s. węg., 14 l.); g. 20, 30 DKF (seans zamkn.); OLIMPIA — g. 10, 12, 30, 15 „Nie jedźcie sto-krotek” (USA, 12 l.); g. 17, 30, 20, 15 „Zamienimy się mężami” (USA, 16 l.); OSIEDLE — g. 16 „Millioner bez grosza” (ang., 14 l.); g. 18, 20, 15 „Ludzie w hotelu” (USA, 16 l.); PANCERNIAK — g. 17, 30, 20 „Anioł błogosławionej śmierci” (czeski, 14 l.); PALACOWE I PRZY-JAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Fanfan Tul-pian” (franc.-włoski, 14 l.); RU-SAŁKA (Swarzędz) — g. 17, 19, 30 „Długosć pocałunku 90” (czeski, 16 l.); SCALA — g. 16 „Ostrożnie babciu” (radz., 12 l.); g. 18 „Hra-bia Monte Christo” (franc., 16 l.); TEJCHA — g. 17, 19, 30 „Podpisano Arsen Lupin” (franc., 16 l.); WAR-TA — remont; WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19, 15 „Pierwsza Bastylia” (radz., 14 l.); WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Rio Conchos” (USA, 14 l.); WRZOS (Lubon) — remont; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19, 15 „Powodzenia Charlie” (franc., 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Berlin zachodni — Bremen”.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Ry-nek) — g. 9-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Z rewolu-cyjnych tradycji ruchu młodzie-żowego w Wielkopolsce w latach 1842-1967” — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-ry Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-stowa 7) — g. 10-15.
Narodowe (Aleje Marcinkow-skiego) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — „Kontuszowe pa-sy” — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-we (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 10-18.

WYSTAWY

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Muzyka w fotografii” — godz. 10-20.
ZPAP — Arsenal (Stary Rynek) — Malarstwo Hardev Singha — g. 10-18 (do 5 V).
BWA — Arsenal (Stary Rynek) — „Współczesna grafika we Fran-cji” — g. 10-18 (do 26 bm.).
Pałac Działalności (hall) — wy-stawa fotografii przyrodniczej — (do 21 bm.).
Pałac Kultury (hall — I ptr.) — „Plakat szachowy” — g. 10-18 (do 23 bm.).

DYZURY

Szpital Miejski im. Strusia — chirurgia, internia, okulistyka (ul. Walki Młodych 7, telefon 511-11).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel-mońskiego 20) — podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1, Ugory 18; wypadki uliczne — tel. 99; poradę lekarską — tel. 637-35; nagłe za-chorowania w domu — telefony: 544-44 i 544-45.
Ambulatoria: (ul. Chelmońskie-go 20) — czynne: chirurgiczne II (całą dobę), internistyczne (g. 7-23); pediatryczne (godz. 15-23); stomatologiczne (godz. 18-7); chir-gurgiczne I, ul. Kórnicka 8 (całą dobę).
Wojewódzka Stacja PR (ul. Ko-sciuszki 103), telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę); Główna 53 i Staroleśka 79 (dysur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414, od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I — FALA 1.322 m i UKF 55.74 MHz (do g. 18): 7.33 Muzyka poranna; 7.45 „Błękita sztafeta”; 8.49 „Mo-ralność i obyczaje”; 9 Dla klas III i IV; 10 „Przez lądy i morza”; 10.20 „Wiosenna salata muzyczna”; 11 Dla klasy VII; 11.20 Fra-gmenty instrument. dramatów „mu-zycznych Wagnera”; 12.25 Rolni-czy kwadrans; 12.40 „Więcej, le-

Gośćmi w Poznaniu — gospodarzami na drogach 5 województw

Dobre imię poznańskiego PRD

Przymiotnik „poznańskie” przy nazwie Przedsiębiorstwa Robót Drogowych sugeruje, jakoby chodziło o wykonawcę określonego rodzaju robót tylko w sto-licy Wielkopolski. Tymczasem ekipy PPRD rzadko możemy oglądać na ulicach naszego miasta. Głównie pracują one na szlakach komunikacyjnych województw: katowickiego, wrocławskiego, opolskiego, kieleckiego i poznańskiego.

PPRD to specyficzny zakład także ze względu na liczbę zdobytych pierwszych miejsc we współzawodnictwie resor-towym. W latach 1964-66 przedsiębiorstwo zajmowało pierwsze miejsca we współ-zawodnictwie pomiędzy zakła-dami tego typu w ramach re-sortu Ministerstwa Komuni-kacji. Zdobyło też kolejno trzy razy sztafety przecho-dni Ministerstwa Komunikacji oraz przewodniczącego ZG ZZ Transportowców i Drogow-ców. Nie na tym kończy się

lista sukcesów PPRD. W ze-szłym roku zajęło ono I miej-sce we współzawodnictwie po-miedzy wszystkimi przedsię-biorstwami podlegającymi Mi-nisterstwu Komunikacji (poza PKP). Ze zdobyciem tego za-szczytnego miejsca wiąże się przyznanie sztafety prze-chodniego Prezesa Rady Mini-strów i Przewodniczącego CRZZ.

Sukces więc znaczny, ale załoga poznańskiego przedsię-biorstwa w pełni zaspokaja so-bie na to wyróżnienie. Plan finansowy zeszłego roku wy-nosił 283 mln. zł. Wykonano — 316 mln., a więc 111,6 pro-cent pierwotnych założeń pro-dukcji globalnej. Natomiast w produkcji podstawowej, a więc w budowie jezdni, cho-dników, dróg itp. plan roczny został przez załogę PPRD przekroczony o 8,9 proc. Tak zatem jeden pracownik przed-siębiorstwa zatrudniony bez-pośrednio w produkcji prze-robił w ciągu roku 305.000 zł., to jest 7,8 procent więcej niż przewidywano. Dla jasności obrazu dodajmy, że wskaźnik rentowności przekroczono o 6 procent.

Tyle jeżeli chodzi o sprawy fi-nansowe. O pracowności załogi PPRD świadczy i inne dane. Oto w roku ubiegłym położono 1,1 mln. m³ nawierzchni, przekopano w robotach ziemnych około 400 000 m³, a transport przewiózł ponad 2,5 mln. ton ładunków. PPRD zmusza się nie tylko bu-dować drogę i ulicę. Dysponuje ono własnymi wytwórniami prefabry-katów, kopalniami i żwirownia-mi, z których czerpie materiał na własne potrzeby, odcupując go — w miarę możliwości — rów-nież innym przedsiębiorstwom. To ostatnie zdarza się jednak rzadko, gdyż budownictwo dro-gowe cierpi na poważny deficyt materiałów. Czasem więc produk-cja kopalni i żwirowni pokrywa zaledwie własne potrzeby przed-siębiorstwa. W ramach produkcji usługowej PPRD prowadzi też re-monty kapitalne maszyn drogo-woch, w tym również wlewo-woch; PPRD jest jedynym w kraju zakładem prowadzącym remont walców.

Jak wspomnieliśmy na wstępie, PPRD jest rzadkim gościem w naszym mieście. W tym roku przedsiębiorstwo prowadzić będzie w Poznaniu roboty tylko za 6 mln. zł. Z tej kwoty 5 mln. zł. przeznac-za się na przygotowanie na-szów ziemnych pod przyszłe ulice osiedla mieszkaniowego Winogradi zaś 1 mln. na do-kończenie budowy drugiej jez-dni ul. Podwale. Wiele wsiół-ków wkłada PPRD w moder-nizację trasy łączącej Poznań z Katowicami. Roboty prowa-dzone są tutaj na odcinku Ostrow — Pleszew — Wita-szów. Poza tym w Wielkopo-lsce od dwóch lat prowadzone są roboty przy budowie drogi Mosina — Steszew. Z innych prac do najważniejszych należą budowa dwupasmow-nej drogi, która ma łączyć Bytom z Chorzowem, a w

województwie wrocławskim, realizując inicjatywę podjętą przez władze tego rejonu, PPRD wykonuje komplekso-wą przebudowę całych ukła-dów komunikacyjnych miast i miasteczek Dolnego Śląska. Zakończono już prace w Oleś-nicy, Lubiniu, Bolesławcu, Złotoryji i Sycowie. Konty-nuowane natomiast są prace w Dzierżoniowie, Sobótce, Szklarskiej Porębie, Cieplach i Jeleniej Górze.

(st)

„Tarpany” i szwedzki solista

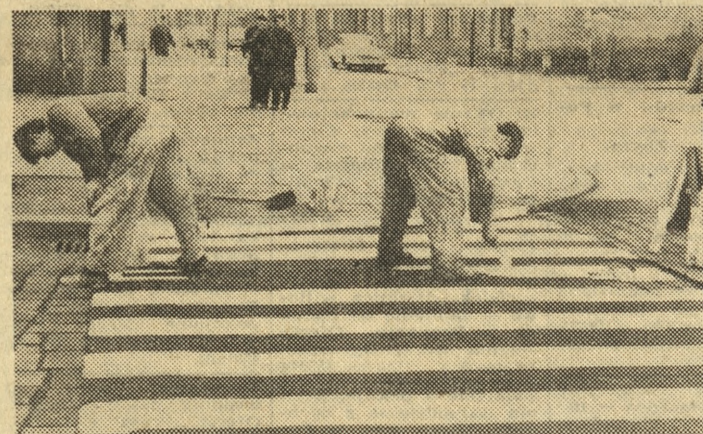
Poznańska „Estrada”, skła-niając się do licznych życzeń miłośników mocnego uderze-nia, sprowadziła do Polski zna-nego szwedzkiego piosenkarza Jana Rohde, który da w na-szym województwie szereg koncertów.

Kim jest Jan Rohde? Mło-dzień szwedzka uważa go za swojego bożyszcza.

Jan Rohde występować bę-dzie w Wielkopolsce z poznań-skim zespołem „Tarpany”. Na imprezy przygotowano specja-lny program. W dniach 24 i 25 bm. Jana Rohdego zobaczy i usłyszy młodzież Poznania. Wystąpi on w Domu Kultury MO. (na)

PRZERWY W DOSTAWIE ENER-GII ELEKTRYCZNEJ — w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi — nastąpią w dniu 21 IV 1967 r. w godz. 12-18 dla miejscowo-sci: Zieloniec, Antoninek, ul. Ja-romińskiej, Smoldzinowskiej, Bałtyckiej, Główniej, Bałtyckiej (od Warszawskiej do Leśnej), Leśnej, w dniu 21. 4. 67 r. w godz. 7-15 dla miejscowości: Lasek Dol-ny, Czapury, Łęczycza. (M 2652)

Pasy ostrożności



23 bm. rozpoczyna się „Tydzień kultury na jezdni”. W związku z tym w Poznaniu prowadzona jest akcja odświeżania pasów na przejściach dla pieszych (na zdjęciu), linii odgradzających jedną jezdnię od drugiej itp. Ponieważ farby używane do tego rodzaju kosmetyki nie są zbyt trwałe, ulice trzeba tak malować przynajmniej raz w roku. (s)

Fot. — K. Przychodzki

chrona roślin przem.; 16.30 Film krótkometr. — „Kiży”; 16.40 Wia-domości; 16.45 Dla dzieci kino „Ptyś”; 17.05 Liga Entuzjastów Wakacji; 17.35 Magazyn „Tramp”; 17.55 Klub Dobrych Gospodarzy; 18.20 „Kontrasty” — konc. muzyki kameralnej; 18.50 „Dobry wieczór, jak minął dzień”; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 TV Przegląd Kulta-ralny; 20.20 „Inspektor i noc” — fab. film buig.; 21.50 Refleksje; 22.20 Dziennik.

PIĄTEK: 10.10 „Człowiek z prze-szością” — film fab. prod. radz.; 12-12.15 Dla szkół — „Sprawiedli-wa ocena”; 12.45-13.15 Zajęcia techniczne dla kl. VIII — „Prosty odbiornik radiowy”; 16.55 Wiado-mości; 17 Dla młodych widzów — „Nasze podwórko” z cyklu: Wy-prawy TV Przyjaciół; 17.30 Przy-gody Robinsona Crusoe — film seryjny prod. franc. odc. VII; 17.55 Wszelchnia TV — „Niedyskretna papiusowa”; 18.25 Wielokropek; 18.50 „Między nami sąsiadami” — program w rocznicę podpisania polsko-radzieckiej umowy; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 Kronika Tygodnia; 20.15 „Lacina” — we opow. Guy de Maupassanta; 20.45 Rozmowy o książkach; 21 „Niespo-kojne szczęście” — operetka; 22.10 Magazyn Medyczny; 22.40 Dzien-nik.

Zastrzeżenie prawo zmian w programie.

Wzrasta pomoc PKPS

Plenum Rady Miejskiej Polskiego Komitetu Pomocy Spo-łecznej obradowało ostatnio w Poznaniu. Jest to or-ganizacja, która uzupełnia działalność państwa w niesieniu pomocy materialnej, moralnej, społeczno-prawnej oraz w formie świadczenia usług osobom znajdującym się w trud-nej sytuacji życiowej.

Tę niezmiernie ważną po-moc PKPS rozwija w oparciu o komisje problemowe: przy-jaciół starego człowieka, po-mocy alimentacyjnej, postpe-nitencjarnej, dochodów i fi-nansów, pomocy statutowej i rozdawnictwa darów, współ-pracy z wydziałami zdrowia i opieki społecznej oraz z orga-nizacjami społecznymi. Akty-wy społeczny zorganizowany jest w Radzie Miejskiej PKPS, w 5 dzielnicowych ra-dach oraz w 44 kołach terenow-ych, przy zakładach pracy i komitetach blokowych.

Stowarzyszenie to uzyskuje coraz szersze oparcie w spo-łeczeństwie, o czym świadczy wzrastająca liczba członków, która w okresie sprawozdaw-czym od 1962-66 wzrosła 7-krotnie. Aktywnych działaczy jest obecnie w mieście 452, jed-nak w stosunku do potrzeb ak-tywistów jest ciągle za mało. Dzięki ofiarnej pracy aktyw-u dochody własne PKPS wzro-sły w latach sprawozdawczych 3-krotnie, coraz też większe są świadczenia gotówkowe i rzeczowe ze strony obywateli Poznania. Wyniosły one w tym czasie ponad 1 mln zł. Do tego dochodzą dotacje państwowe i inne. Wydatki, poniesione przez rady terenowe (pomoc żywnościowa, obiadowa, odzie-żowa, opałowa oraz usługi i opieka domowa) wyniosły w 1966 r. ogółem 1,45 mln zł, zaś globalna wartość pomocy rów-na się bezmała 2,7 mln zł. (W roku 1962 wyniosła ona zaled-wie 427,500 zł). Jak wynika z powyższych danych, podsta-wowa pomoc udzielana przez PKPS obywatelom Poznania, najbardziej jej potrzebującym, wzrasta z każdym rokiem. (1)

FOTOGRAFIKA

Soliści i zespoły

Z ciekawą — jak zwykle — inicjatywą wyszedł Klub Międzynarodowej Prasy i Książ-ki. W swej salce wystawowej eksponuje on 29 fotogramów przygotowanych z okazji trwają-cej obecnie VII Poznańskiej Wio-sny Muzycznej. Autorzy zdjęć to: G. Wyszomirska, J. i M. Myszkowski, S. Leszczyński, J. Korpal, J. Stanisławski, Z. Staszyszyn, S. Poradowski i M. Kucharski.

Okożuje się, że cała niemal poznańska czołówka fotografi-ków — członkowie ZPAF — do-skonale czuje się w tematach „muzycznych”. Stąd prezentacja „muzyki w fotografii” wypadła dobrze. Wymienieni autorzy po-starali się wydobyc z swych tek-nie tylko fotogramy o charakte-rze dokumentacyjnym, lecz rów-nież szereg z ujęciami typowo re-portażowymi.

Zdecydowana większość przed-stawianych prac dotyczy znanych i cenionych na poznańskim grun-tie dyrygentów oraz solistów, za-równo wokalnych, jak i instru-mentalnych. Nie brak jednak także „portretów” zespołów, wśród których specyficznie na-strojowym ujęciem wybija się fo-togram J. Korpala. I chyba nie przypadkowo obok tego zdjęcia znalazły się prace J. Stanisław-skiego pt. „Pianissimo” oraz Z. Staszyszyna — „Dyrygent”. I one bowiem dorównują swym ar-tystycznym wyrazem i doskona-łym ujęciem pracy poprzednio wymienionej.

Z innych autorów przyjemnie mi podkreślić: oryginalną w uję-ciu pracę G. Wyszomirskiej pt. „Akord”, malowniczo w swym ra-zie „Hejnal” M. Kucharskiego, tego samego autora zgrabny i dynamiczny fotogram „Poznań-skie słowniki” oraz J. Myszkow-skiego „J. Hojan”. Niestety — zbyt jednak statyczny.

Nietrudno się zorientować, że większość prac eksponowanych obecnie w popularnym Empiku była już prezentowana na roz-maitych pokazach i wystawach. Nie mniej ponowne ich przed-stawienie publiczności, właśnie z tak nadarzącej się okazji, jaką jest Muzyczna Wiosna, w niczym nie osłabiło efektów obecnego pokazu. Przeciwnie — potwierdza nie pierwszy raz, że do tematy-cznych wystaw fotograficznych nasi autorzy zawsze znajdują in-teresujące zestawy.

Na marginesie — dziwnie ja-koś się zbiega, że nagle wypa-dło mi odnotować kolejno trzy wystawy i to po dłuższej pustce w tej dziedzinie. No cóż — bywa i tak... E.C.

nasze trzy grozie...

Czas często stracony

Nie bez osobistej satysfakcji prze-czytałem skierowane do mnie zaproszenie pewnej organizacji, która zawiadamiała, że swoje walne ze-branie sprawozdaw-czo-wyborcze ode-będzie w niedzie-lę, 2 kwietnia, o godz. 17.

Powiesz zapewne Czytelniku, że nie dziwnego nie dostrze gasz w tym fakcie lub też że nie wi-dzisz powodu do zachwyty? Zaiste. Je-śli na co dzień spo-tykasz się z nieco odmienną praktyką — przestało Cię dzi-wić coś — co odbiega od schematu. A je-śli już może zaskaki-wać innością, to chy-ba tylko dlatego, że kto komuś psuje nie dziele.

Właśnie! Czy psu-ję? Pamiętam lata krótko po wojnie, gdy większość roz-maitych zjazdów, ze-bran, spotkań, narad (nawet często tych roboczych) odbywała się w niedzielę. Po prostu — organiza-torzy wychodzili z założenia, że wpraw-dzie niedziela jest dniem przeznaczonym na wypoczynek, jednak nie zaszkodzi co pewien czas właśnie tego dnia zebrać określone gro-

no ludzi, by zasta-nowić się nad przy-szłością organizacji, zadaniami towarzy-stwa, by wybrać no-sze władze lub usta-lić aktualne wytycz-ne działania. Sądzo-no wówczas, w do-bie konieczności szybkiej odbudowy naszego zniszczone-go miasta, że inne dni tygodnia bar-dziej potrzebne są na intensywną pra-cę.

Dlaczego zatem dzis-siaj, gdy nadal aktu-alne są wymogi wzrostu wydajności pracy, gdy praca ma dawać jak najwię-cej jak najlepszych owoców, odrywamy od niej jakże czę-sto właśnie najwybit-niejszych fachow-ców, ludzi, którzy gwarantują osiąga-nie najlepszych wy-ników? Czasami wy-chodzi na to, że od-klada się do szufla-dy znane okólniki premiera i resorto-wych ministrów, za-myka je na klucz, by nie straszły — jak widmo — kon-sekwencjami za nad-mierne zstąpienie cen-nym czasem, prze-znaczonym przed po-łudniem jednak głow-nie na pracę.

Kto wie nawet, czy bardziej też nie zebrać określone gro-

stać z życiowego do-świadczenia ludzi starych, a już na emeryturze, wybie-rając także ich do władz rozmaitych organizacji, zwią-zków, stowarzyszeń. Oczywiście — bez przesady w tym kie-runku. Wydaje mi się jednak, że w przypadku wielu działaczy społecz-nych pozostawianie ich przy warsztacie pracy, przy biurku czy szkolnej ka-tedrze, większe przy-nośi społeczności ko-rzyści, niż nadbyt częste ciąganie ich na wielogodzinne obrady części przy-najmniej „ciał” i organizacji.

A ileż to na moim biurku leżały w ty-godniu zaprosze-nia „Stowarzyszenia XY zaprasza... na oko-licznociowe podsu-mowanie, które od-będzie się w ponie-dzialek, dnia... o godz. 10”, lub „Zwią-zek YZ urządza w środę, dnia... o godz. 11 zebranie celem dokonania wyboru... itd”.

Powiedziałbym, co o tego rodzaju orga-nizatorach i zaproszeniach myślę, ale... właśnie telefonowa-no, że mam przybyć na otwarcie wysta-wy. Jest godzina 11.30, a na Starym Ryнку mam być za 30 minut. Przepa-